Nr 125 Kraków, Czwartek 1 Czerwca 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — **Główna trafika** w Rynku — **Agencya J. Rapaana** i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel St.** Karlińskiego, Sukiennice. — **Handel** Kretschmera, Rynek. — Handel J Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. **dla zamiejscowych**, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych **prenumeratorów**.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona miesięcznie:

W Krakowie **2** korony.

W Austro-Węgrzech **2** korony **70** hal.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają **bezpłatnie** początek powieści Wł. Reymonta p. t. „**Chłopi**".

Bankructwo.

Pogrom Rosyi w cieśninie Koreańskiej nie obudza sympatyi i współczucia nawet u jej najbliższych przyjaciół, a raczej wywołuje oburzenie i gniew. Rosya urzędowa zdała tutaj końcowy egzamin ze swojego niedołęstwa i korupcyi. Klęska Rosyi pod Cuszimą była jednym wielkim skandalem, od początku bitwy do końca. Wszyscy trzej admirałowie: Rożdiestwieński, Felkerzam i Nebogatow dostali się do niewoli, cała flota rozbita została w puch, w części zatopiona, w części zabrana, — niedobitki tułają się na otwartym Oceanie. Flotę Rożdiestwieńskiego spotkał los „niezwyciężonej armady" hiszpańskiej z czasów Filipa II z tą różnicą, że Medina Sidonia powrócił przynajmniej do ojczyzny, a Rożdiestwieński oddał się w ręce nieprzyjaciół. — Nowsze dzieje atoli nie przytaczają klęski podobnej do tej, którą poniosła Rosya.

Taka klęska, — to już hańba dla oręża, dla państwa. Cała wojna była dla Rosyi taką hańbą i skandalem. Jednego zwycięstwa nie odniósł oręż rosyjski. Zacząwszy od pierwszego spotkania nad rzeką Jalu, do ostatniego pogromu pod Cuszimą same klęski, jedna większa od drugiej! Jednym sukcesem nie może się poszczycić oręż rosyjski.

Rząd hojnie szafował krwią ludzką, chociaż już pierwsze starcia przekonały, że Rosya zupełnie do wojny nie przygotowana, powinna czemprędzej zawrzeć pokój. Po kapitulacyi Portu Artura wojna była już rozegrana, — potrzeba było szaleńców, aby ją dalej prowadzić. Bezradny car dał się skłonić do dalszego prowadzenia dzieła, którego koniec przewidzieć było łatwo.

Flota bałtycka mogła była wielką sprawić dywersyę na korzyść Rosyi, gdyby wogóle w chwili wybuchu wojny była w rzeczywistości istniała. Ale tej floty nie było, — stworzono ją dopiero za pożyczane pieniądze. Nie pod Cuszimą, ale w Kronstadzie i Libawie rozegrała się kampania morska na niekorzyść Rosyi, a flota Rożdiestwieńskiego, wyjeżdżając z portu ojczystego, wiozła na admiralskim okręcie mandat swej śmierci.

Przed blokadą Portu Artura mogła nadać inny zwrot całej kampanii, gdyby wówczas znalazła się na wodach chińskich. Ale Rosya nie miała floty i dopiero namyślała się, czy ją stworzyć.

Podczas oblężenia Portu Artura mogła flota bałtycka przyjść z odsieczą — ale jej jeszcze wtedy nie było; dopiero ją stwarzano.

Po kapitulacyi Portu Artura akcya jej była z góry przesądzona; ona właśnie wtedy puściła się w drogę.

Były to błędy zasadnicze, widoczne dla laika — nie chciano ich widzieć w dworskich sferach Petersburga.

A cóż dopiero po katastrofie pod Mukdenem! Jeżeli jeszcze po kapitulacyi Portu Artura mogły być wątpliwości co do skutków szalonej ekspedycyi Rożdiestwieńskiego, to po klęsce mukdeńskiej być ich nie powinno. Bez żadnego punktu oparcia, bez podstawy operacyjnej, rzuciła się flota bałtycka na fale losu. Kunsztykiem było marynarskim, że wogóle dotarła pod Koreę — sama bitwa dała świadectwo zupełnej nieudolności wodzów, braku przygotowania intelektualnego i technicznego całej ekspedycyi.

Urzędowa Rosya staje przed światem odarta z uroku wielkiego mocarstwa. Łachmany czynownicze nie mogą pokryć, przerażającego nagością prawdy, bankructwa dotychczasowych rządów.

Upadek wielkich państw nie jest w dziejach nowością. Ale marazm ich trwał zawsze długo, zanim doprowadzał do katastrofy. Tutaj katastrofa spadła nagle. Przed 15 miesiącami była Rosya jednem z najpotężniejszych państw na kuli ziemskiej, — dziś jest urągowiskiem świata. Nie jest w stanie ani odeprzeć wroga, — ani rządzić wewnątrz własnego państwa. Bankructwo zupełne. Od Piotra Wielkiego do Mikołaja II, — cóż za skok śmiertelny!

Jednem z najciekawszych, powszechnoświatowych zjawisk będzie dalszy rozwój wypadków w Rosyi.

Pogrom Rosyi.

„Powrócę zwycięzcą, albo umarłym" — powiedział admirał Rożdiestwieński, gdy na czele swej floty wyjeżdżał przed sześciu mniej więcej miesiącami na daleki wschód. Są rzeczy, których żołnierz dotrzymuje, nawet wbrew przykazaniom religii, i dlatego Rożdiestwieński, nie mogąc wrócić zwycięzcą, powinien był umrzeć. Ale nie umarł. Uciekł jak prosty ciura obozowy i dostał się do niewoli. Stała się rzecz niebywała w dziejach wojen morskich: **trzej admirałowie: Rożdiestwieński, Felkersam i Nebogatow, dostali się do niewoli.**

Rożdiestwieński — jak donosi korespondent „Timesu" z Petersburga — **zaraz w pierwszych chwilach walki opuścił swój okręt i kazał się przewieść na torpedowiec, i to najszybszy,** bo przebiegający 25 węzłów na godzinę. Gdy już Rożdiestwieńskiego nie było na pokładzie, pocisk japoński uderzył w okręt admiralski. Oczywiście nic dziwnego, że Nebogatow — jak twierdzi ten sam korespondent — zaraz na początku bitwy stracił z oczu naczelnego wodza. Gdy Rożdiestwieński powróci kiedyś do Rosyi, będzie mógł stanąć obok „bohaterskiego" Stoessla, który równie zapowiadał, że raczej zginie, aniżeliby miał poddać Port Artura. Nie zdobył się na taką rzecz, jak dwaj kapitanowie okrętów z eskadry Nebogatowa, którzy znaleźli śmierć w falach, ażeby się nie dostać do niewoli japońskiej.

Wobec faktu, że flota rosyjska została zupełnie zniszczona, szczegóły o stratach rosyjskich zostały prawie wyczerpane. Ministerstwo spraw zagranicznych w Waszyngtonie otrzymało z Tokio wiadomość, **że wszystkie pancerniki rosyjskie zatonęły, prócz „Orła" i „Mikołaja".** A ponieważ wedle wczorajszych wiadomości, „Oreł" i „Mikołaj" zostały zabrane przez Japończyków, **więc Rosya nie posiada obecnie żadnego pancernika.**

Co spowodowało klęskę floty rosyjskiej? Podobno flota owa nie miała ani jednego warunku do stoczenia zwycięskiej walki. Niedołęstwo i nieuctwo admirałów i oficerów, zupełny brak wyszkolenia u załogi, lichy materyał wojenny, brak węgla — wszystko składało się na klęskę. Japońskie koła wojskowe ostro krytykują zachowanie się Nebogatowa i jego eskadry. — Przed atakiem nieprzyjacielskim zapanowało w tej eskadrze zupełne zamieszanie. Okręty nie podawały sobie sygnałów okrętu admiralskiego, a gdy się atak rozpoczął, **marynarze rosyjscy uciekali w popłochu,** pchając się do łodzi lub skacząc z pokładu do morza. Ogromny błąd, zdaniem fachowców japońskich, popełnił Rożdiestwieński, obrawszy chybioną formacyę floty podczas bitwy. Ustawił on mianowicie na obu skrzydłach okręty liniowe i krążowniki, w środku zaś gorsze okręty. Zaraz na początku walki te gorsze okręty zatonęły, skutkiem czego linia złamała się i oba skrzydła zostały od siebie odcięte. Rosyjska flota wogóle na ogień japoński odpowiadała słabo, co źle świadczy o jej artyleryi, **zresztą część okrętów natychmiast umknęła, a reszta bądź zatonęła, bądź dostała się do niewoli.** I nie mogło być inaczej wobec tego, że załoga okrętów była przeważnie nowozaciężną. Przyznaje to nawet prasa francuska, a półurzędowy „Journal des Débats" pisze, że nie może myśleć o zwycięstwie flota, **której załoga składa się z chłopów, wziętych prosto od pługa.**

Prawdopodobnie żaden okręt z floty Rożdiestwieńskiego nie zdoła umknąć przed Japończykami. Wedle doniesień telegraficznych, które nadeszły do Londynu, **okręty japońskie, zebrane pod Władywostokiem wypłynęły naprzeciw rozpierzchłym okrętom floty rosyjskiej i wszystkie zatopiły.**

Wprawdzie w Petersburgu otrzymano wiadomość, jakoby krążownik rosyjski „Ałmaz" przybył do Władywostoku, ale wiadomość ta już ze względu na swoje źródło nie zasługuje na wiarę. Szczegóły o pogromie Rosyi, pochodzące rzekomo od komendanta „Ałmaza" nie mają żadnego znaczenia. Japońskie okręty krążą w pobliżu Władywostoku, trudno więc przypuścić, ażeby „Ałmaz" zdołał się przebić przez ich linię. Jakże śmiesznie wygląda twierdzenie pewnych wysokich kół w Petersburgu, jakoby pogrom Rosyi był wynikiem zdrady. Koła te głoszą mianowicie, że na okrętach znajdowali się rewolucyoniści, którzy naumyślnie swoich obowiązków nie spełniali. Japońscy agenci — jak niedawno głosiły odezwy reakcyjne — wywołali w Rosyi rozruchy robotnicze, teraz rewolucyoniści spowodowali pogrom floty rosyjskiej.

Japończycy przewieźli cztery zabrane okręty rosyjkie w dobrym stanie do swoich portów. Są to okręty: „Oreł", który zawinął do portu Majdzuru, tudzież okręty: „Mikołaj I", „Apraxin" i „Senjawin", które odstawili Japończycy do Saseho. Po zmontowaniu ich będą one pełnić służbę przeciwko Rosyi w dobrych rękach.

Mimo usiłowań rządu w Petersburgu i na prowincyi wiadomość o klęsce rozeszła się bardzo szybko i wywołała ogromne oburzenie. Publiczność nazywa rządzące osobistości mordercami wysłanych na stracenie ludzi. Ruch rewolucyjny zaczyna się znowu silniej objawiać, a w Petersburgu krąży wiadomość, **że przeciwko w. ks. Aleksemu Aleksandrowiczowi uknuto spisek.** Policya petersburska uwięziła cały szereg osób.

Wiadomość o klęsce — jak donosi „W. Allg. Ztg" — uczyniła na carze wstrząsające wrażenie. **Car, trzymając telegram w ręce, drżał na całem ciele i powtarzał: „Wszystko stracone!"** Zamknął się następnie w swojej pracowni, której przez cały dzień nie opuszczał, przyjmując tylko przybocznego lekarza, Hirscha. Daremnie carowa uspokajała go; **car popadł w gorączkę i musiał iść do łóżka.** Wiedeńska „Zeit" donosi, że w Londynie krążyła wiadomość, **jakoby car popełnił samobójstwo.** Tamtejsza ambasada rosyjska odmówiła wszelkich w tej sprawie wyjaśnień.

Japonia tryumfuje. Podobno już nawet Francya gotowa jest pożyczyć jej miliard franków.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 29 maja.

(Zwichnięta równowaga społeczna. — Przerwane roboty. — Duchowieństwo wobec socyalistycznego ruchu. — Następstwa).

Wyobraźmy sobie stożek, który siła jakaś nagle odwróci wierzchołkiem do góry i zechce nowej szukać równowagi w oparciu stożka na ostrym jego szczycie, zamiast na szerokiej podstawie. Taki obraz przedstawia dziś Warszawa, a poniekąd całe społeczeństwo nasze w Królestwie Polskiem. To, co miało jakąś wagę i powagę, biernie i nieruchomie opadło i osiadło siłą ciężkości w wąskim końcu stożka. Warstwy zaś mniej ważkie i lotniejsze, raz z posad ruszone, krążą i wirują dalej w szalonym rozpędzie, udaremniając wszelkie zakusy osiągnięcia choćby chwilowej równowagi.

Z czynników poważnych, narodowych nikt do żadnej akcyi nie został dopuszczony, — gdyż nawet zapowiedziana komisya w sprawie samorządu ziemskiego poszła „ad calendas graecas" wraz z urlopem Podgorodnikowa. Nikt nie śmie z żadną jawną wystąpić inicyatywą, z żadnym wnioskiem samopomocy społeczeństwa. Tylko tu i owdzie odzywa się alarmowy głos: „Policya! Gdzie policya?", chociaż wiadomo, iż środek ten i jego działanie równa się u nas ucięciu głowy dla usunięcia... migreny!

Znaczenie i wpływ jedynie jeszcze uprawnionego w druku słowa, t. j wpływ prasy równa się prawie zeru. Kredyt jej, moralny, krępowany kagańcem tyloletniej cenzury, po prostu zabito.

Poza prasą zostaje jeszcze książka, broszura, mająca jednak znaczenie lekarstwa we flaszce, której nikomu nie wolno odkorkować. Zresztą nie pora na to w gorączkowych czasach przetapiania myśli zbiorowych w czyn. A zresztą cóż to mówić o czytaniu, gdy idzie o masy analfabetów!

Pozostaje zatem żywe słowo z jedynie ulegalizowanej, choć również cenzurze podległej, mownicy: z ambony. Padło już ono, padło z tej wysokości w dziewięciu kościołach warszawskich, jakby na komendę. Na jaką komendę? W tem właśnie sęk, który, jak każdy sęk, sprawia wrażenie przyszłej dziury.

Komenda wyszła, jak kilka już podobnie lojalnych, dawniejszych, z pałacu ks arcybiskupa Popiela, któremu dotąd nie zapomniano owej swego czasu tak fatalnej przysięgi dla nowego cara, odbieranej w języku rosyjskim w kościele od katolików-Polaków.

Z tego źródła wyszła dziękczynna, samozwańcza deputacya do Maksymowicza z podziękowaniem za ukaz o tolerancyi, a w ślad za nią, jakby konsekwencya tego dobrowolnego aktu, zaczęła się ze strony duchowieństwa akcya pomocnicza dla rządu, pogrążonego w rozpaczliwej walce z partyą rewolucyjną, socyalną. Jedyna to jeszcze potęga i wpływ, Kościół katolicki, który, narodowym u nas będąc i w naszych pozostając rękach, stanowił dla rządu rosyjskiego wieczną pokusę zniszczenia, skoro jej pozyskać nie mógł dla siebie. Aż oto aktem tolerancyi wywołał i ze strony Kościoła pierwszy fakt życzliwej pomocy, zadokumentowany, jak na rozkaz, w 9 kościołach kazaniami. Ostrze ich zwróciło się bez osłonek wprost przeciw partyi socyalnej i jej rewolucyjnemu działaniu.

Zbiegło się to równocześnie z nowem ogłoszeniem generał-gubernatora, iż obowiązek przywrócenia porządku powierzył wojsku, polecając jednocześnie użyć broni bez żadnego uwzględnienia (jak gdyby przedtem były zachowane jakie uwzględnienia), że zaprowadza sądy wojenne, a kto chce uniknąć złych następstw, niechaj unika styczności z tłumem! (Jak gdyby tłum uliczny kogo z przechodniów pytał, czy chce go unikać, czy nie!).

Skutkiem tych ogłoszeń mamy napowrót patrole piechotne i konne w całem mieście, ku czemu ściągnięto z obozów ośm pułków, a tak akcya ta rządu jest równoległą z silniej zaakcentowaną akcyą duchowieństwa. Opinia publiczna jednak nie podziela bynajmniej przekonania, jakoby ten ochotny pośpiech duchowieństwa był potrzebny lub usprawiedliwiony — już dziś. Nie przemawia za tem nawet dotychczasowe wykonanie ukazu o tolerancyi, a głównie co do kwestyi unitów, zawieszonych nadal między niebem a ziemią. Nam, t. j. ani narodowi polskiemu, ani duchowieństwu naszemu, nie wolno się choćby nawet biernie zgadzać na akt przekreślenia unickiej cerkwi przez rząd rosyjski. Unia lubelska, to jeden z wiekopomnych aktów narodu i państwa polskiego, którego nam nie wolno wyrzekać się, jako wspaniałego spadku naszej kultury i cywilizacyi zachodniej. Zaś ile pod względem społecznym i cywilizacyjnym zawinił rząd sam, i tylko rząd w położeniu dzisiejszem, o tem chyba wie najlepiej duchowieństwo polskie i dlatego nie wolno mu tak pohopnie przekreślać tych naszych rachunków z czynowniczym rządem w chwili, gdy przystępujemy do ich wyrównania, nietylko my sami, ale wszystkie narody w imperyum rosyjskiem.

Nic też dziwnego, iż ten krok duchowieństwa polskiego spotkał się z gwałtowną opozycyą P. P. S. Wyrazem jej najnowsza drukowana odezwa p. t. „Kościół na usługi despotyzmu". Pierwsze jej zdanie streszcza odrazu zarzut:

„Robotnicy! Z rozporządzenia arcybiskupa ks. W. Popiela księża agitują w kościołach przeciw ruchowi rewolucyjnemu i zwalają na nas winę za nieszczęśliwe położenie kraju!"

Wyjaśniwszy przyczyny złego, jak wojnę, podatki, mordy bezbronnych, nahajki, mówi odezwa:

„Mimo przykazania o miłości bliźniego, nie wygłaszają księża w kościołach mów przeciw wzajemnemu mordowaniu się bliźnich na wojnie. Pomimo przykazania: „nie kradnij!" nie agitują księża przeciw rządowi złodziejów, okradających jawnie lud. Mimo przykazania: „nie zabijaj!" nie wygłaszają kazań przeciw mordercom, zabijającym na ulicach Warszawy, Łodzi, całego kraju, bezbronne dzieci, kobiety i starców. Podług księży, nie wojna i zbrodnie rządowe, nie gwałty i rabunki opryszków carskich, nie despotyzm polityczny jest winą naszych nieszczęść obecnych, tylko my, co otwieramy ludowi oczy na zbrodnie i gwałty rządowe, co wołamy lud do walki przeciw rządom zbrodni i gwałtu!"

Odezwa kończy się słowy:

„Księża chcą z kościołów zrobić areny walki politycznej. Księża chcą walki w kościele? Dobrze. Będą ją mieli — w kościele".

Mimo woli zapytać się godzi, czy potrzebną i wskazaną było rzeczą zaostrzać antagonizmy w skołatanem społeczeństwie polskiem? Ks. arcybiskup Popiel nie mógł przecież mieć wątpliwości co do następstw, które wywołać musi jego zarządzenie.

Grot.

Demonstracyjny pogrzeb.

(Koresp. N. Reformy).

Łódź, 30 maja.

Piszę pod świeżem wrażeniem. Byliśmy świadkami rzeczy niebywałych. W piątek 25 b. m., w fabryce Grohmana, zatrudniającej przeszło dwa tysiące robotników, wybuchł strejk, prowadzony przez miejscową organizacyę socyal-demokratyczną Królestwa Polskiego i Litwy. Odbyło się zgromadzenie, na którem przemawiało kilku mówców. Koło godz. 4 i pół u wylotu ulic Emilii i Targowej, zjawił się patrol kozacki i **dał salwę** w stronę fabryki Grohmana bez żadnego powodu, gdyż koło tej fabryki stało w danej chwili spokojnie zaledwie kilkunastu robotników. **Padł** śmiertelnie raniony robotnik Jerzy **Grabczyński** i Franciszek Siuda, ciężko ranny w obojczyk; Adam Szymański otrzymał postrzał w lewe udo. Zabitego robotnicy zabrali do fabryki i mimo usiłowań policyi, zwłok jego nie wydali. Wzburzenie w mieście ogromne.

Miejscowa organizacya S. D. K. P. i L. rozwinęła energiczną działalność w celu urządzenia demonstracyjnego pogrzebu, przy współudziale całej ludności robotniczej w Łodzi. W sobotę i niedzielę cały szereg mówców socyaldemokratycznych, przemawiał do wielotysięcznej masy robotników. Rozrzuconą została odezwa, nawołująca do udziału w pogrzebie.

W niedzielę cała Łódź mówiła tylko o pogrzebie. Od południa ze wszystkich stron miasta ściągali robotnicy do fabryki Grohmana, skąd miał ruszyć kondukt pogrzebowy.

O godzinie 3, na którą naznaczono pogrzeb, zebrało się conajmniej 40 tysięcy ludzi. Ani

Poeci Tatr.

(Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, Adam Asnyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Witkiewicz.)

Nikt nie może mieć dziś pojęcia o tem, co uczuł Goszczyński, kiedy po raz pierwszy ujrzał z łopuszniańskich wierchów, dokąd przywędrował po rewolucyi 31 roku, za doliną nowotarską, Tatry. Tego wrażenia, tego czaru nikt już na ziemi polskiej nie doświadczy. Stanął on przed tajemnicą jakąś, dziwną, groźną, przepiękną i wspaniałą, przed jakiemś zaczarowanem królewskiem iście królestwem, przed czemś dziewiczem nawskroś i nietkniętem. — I wszedł tam, jak w istotną „ziemię czarów". Uwierzył we wszystko, co tam jeszcze było żywą legendą, uwierzył tem chętniej i łatwiej, że wiarę w nadprzyrodzoność, w cnotę, w świat pozazmysłowy miał wrodzoną i jako jeden z najgorliwszych Towiańczyków życie zakończył.

Dziwnem zdarzeniem człowiek z dolin, Ukrainiec, „Lach", mówiąc po góralsku, jest pierwszym poetą Tatr. (Józefa Przerwy-Tetmajera, który w 1828 r. wydał tom poezyj lirycznych, w części opiewających rodzinne jego Tatry, nie można brać w rachubę dla zbyt małego talentu). A Tatry jego również jak on sam i jak cała jego poezya: ponure, dzikie, groźne, surowe, mgliste i jednotonne. Goszczyński, talent mało bogaty, pozbawiony zupełnie żywości barw i zdolności wchłaniania w siebie i odtwarzania zewnętrznego świata, cały pogrążony w jednym głębokim i tęgim, ale wązkiego koryta nastroju: całe skarby zmarnował, całe skarby zostawił odłogiem. A jakież skarby miał u nóg swoich! Mógł się stać Homerem Tatr, Homerem, który nietylko wnuków bohaterów, lub ich samych jako starców, ale ichże w całej jeszcze pełni młodości i krasy znał! To jest grzech śmiertelny talentu Goszczyńskiego, że potrafił napisać tylko mistyczno-dydaktycznego „Strasznego strzelca", tylko piękną, ale za mało doskonałą „Sobótkę" i tylko „Dziennik podróży do Tatrów", interesujący właściwie tylko tych, których specyalnie interesują Tatry, gdy powinien był zostawić nam je takie, jakich już nikt po nim nie widział i wyśpiewać o nich to, czego już nikt wyśpiewać nie potrafi.

Boć przecież żyli wówczas ci homeryckiej prostoty i powagi bacowie, ci homeryckiej chwały zbójnicy, żyły poważne, dostojne gazdziny, obok majestatycznych gazdów, żyły urocze, pełne leśnych legend dziewki, obok zaczarowanych górami parobków, żyło to wszystko, co zostało tylko w podaniu i w mniejszej lub większej parodyi. Goszczyński ich puszcza mimo, puszcza mimo cały ten świat; mówi o nim rzeczy ciekawe i piękne, owszem, nic nie uchodzi jego zmysłu obserwacyjnego: ani życie wewnętrzne, ani zewnętrzne Podhalan, zbiera i zapisuje ich pieśni, ich podania, ich obyczaje i zwyczaje, opisuje ich dusze, jak opisał ich strój, owszem, on to wszystko widzi i spostrzega, rozumie niesłychanie ludową pieśń, jej znaczenie dla narodu, jej piękno artystyczne, zachwyca się nią w sposób godny szczerego i niepospolitego poety i mówi o duchowem życiu ludu rzeczy ogromnie głębokie i pełne natchnienia — ale sam nie umie przetworzyć ani w epos, ani w rapsody epickie Tatr nic z tego, co mu się poprostu kłębiło przed oczyma.

Opisuje, opowiada — naturę, widoki i wrażenia widoków wspaniałe i potężnie, to są arcydzieła odczucia i ogarnięcia zewnętrznego świata — — ale stworzyć na tem tle nic nie potrafi.

Stwarza na tle sobie właściwem: „Sobótkę" i „Strasznego strzelca". Ponieważ nie ma bezpośredniej obserwacyi i wrażliwości, a nie ma jej do tego stopnia, że nie zdoła jednego frazesu góralskiego porządnie powtórzyć: idzie za właściwością swego talentu i oddaje pole swojej surowej, dzikiej, ponurej, jednostronnej fantazyi. Nie pisze o którym Nowobilskim z Białki, albo Sieczce z ówczesnego Zakopanego: jest romantykiem, byronistą, więc cofa się o szereg wieków wstecz i pisze historyę o napadzie Tatarów na Podhale, w której nadaje Góralom balladowo-romantyczno-internacyonalne kształty, tak, że ów Kiczora, owa Salka, ów Janosz, ów Ludek mogliby równie dobrze urodzić się w lasach pod Duesseldorfem, albo Sewillą, jak pod Nowym Targiem, a uczucia bohaterów, wszystko to, co mówią, myślą i robią, jest pozbawione cech rasowych. To tylko, co go specyalnie zajmowało i co specyalnie odczuwał: naturę, pejzaż i nadprzyrodzony świat, to chwyta i to odtwarza w „Sobótce", miejscami po mistrzowsku. Śliczny jest np. ten wiersz:

> Szczęśliwe oczy, szczęśliwe kroki,
> Co świat dziwożon nawiedzić mogą;
> Alabastrowe wszystkie opoki,
> Najdroższy kamień leży pod nogą.
>
> Wszystkie tam wody płyną kryształem,
> Każda kropelka spada perełką;
> Mosty ze złota w państwie ich całem,
> A z dyamentu każde światełko.
>
> Wielkie pod niebo są nasze skały,
> Perłami rosy toczą się nasze;
> Nasze potoki jako kryształy,
> A jak noc świeże bory i pasze.

Śliczny także, jedyny w swoim rodzaju i jeden z najpiękniejszych wogóle fragmentów poezyi tatrzańskiej jest ustęp:

> Między pnie świerków, między cienia smugi,
> Snują się gęsto postacie kobiece;
> Czapki na głowach, w nieładzie włos długi,
> Rozwiana odzież, okopciałe lice —
> U czapek sterczą bezkwietne paprocie;
> A oczy świecą, jak w ciemnościach kocie.
> Czasem się skupią, czasem się rozbiegą;
> I tu i owdzie badają ciekawie,
> Niby nierade i rade, zabawie;
> W ich niepokoju coś dziwnie strasznego
> Wilki pod krzami czają się gromadą —
> A w gęstwie wyższej nocnych ptaków stado.
> I wszyscy w płomień wpatrują się święty,
> Jakby go w oczy na cały rok brali;
> Opodal wężów różnobarwne skręty.

Mija jakiś czas — po Goszczyńskim (który zresztą w Tatry do samej śmierci przyjeżdżał, ale już o Tatrach nie pisał), zjawia się w Zakopanem Wincenty Pol. Nie widzi, nie odczuwa, nie rozumie uroczysk, tajemnic, grozy, otchłannego świata Tatr, ale rzuca od jednego zamachu wiersz, który go czyni nieśmiertelnym, tak długotrwałym, jak Tatry, wiersz, który stał się własnością narodu, który nie zginie, choćby imię poety zginęło, najprostsze i najpiękniejsze, co o Tatrach napisano:

> Jak potopu świata fale
> Zamrożone w swoim biegu
> Stoją nagie Tatry w śniegu,
> By graniczny słup zuchwale!
> Biodra Tatrów las osłania;
> Po nad niemi stoi chmura,
> A po halach wiatr przegania
> Uronione orle pióra.
> Świat to chłodny — a Łomnica
> Świeci polskiej ziemi do dnia
> Nad Tatrami, jak pochodnia,
> A na pełni, jak gromnica...

jednego policyanta, ani jednego żołnierza. Zgromadzenie rozpoczęło się od odśpiewania Czerwonego Sztandaru, poczem wszedł na zaimprowizowaną trybunę mówca socyaldemokratyczny i w dłuższem przemówieniu, trwającem pół godziny, napiętnował zbrodnie caratu. Następnie były mowy jeszcze w polskim i niemieckim języku. Pierwszy to zdaje się raz rozlegały się w Łodzi okrzyki: „Nieder mit absolutismus, es lebe Sozialdemocratie!“ Mowy trwały 1½ godziny. Po mowach pochód ruszył przed fabrykę, gdzie czekał już 4-konny karawan. Zwarta masa, licząca 50 tysięcy, ruszyła ul. Fabryczną ku Pustej.

Na czele kroczył chorąży z czarnym sztandarem, na którym białemi literami wypisano: „Cześć ofiarom carskiego despotyzmu“ na jednej stronie, zaś na drugiej: „Niech żyje socyaldemokracya!“

Następnie szły robotnice niosąc wieniec z czerwonemi szarfami z napisem: „Ofierze carskiego despotyzmu od towarzyszy z S.-D.“ Wieniec niesiono wzniesiony do góry, szarfy rozwinięto tak, że napis można było czytać już z daleka. Za wieńcem tym niesiono sztandar Polskiej Partyi Socyalistycznej z napisem: „Precz z rządem morderczym, niech żyje wolność P. P. S.“, za tym wieniec od „Bundu“. Tuż przed karawanem szła orkiestra, a za karawanem — dalszy ciąg pochodu, na czele którego robotnik ze sztandarem czerwonym z napisami: „Precz z wojną, precz z caratem, niech żyje rewolucya, a po drugiej stronie: „Cześć poległym bohaterom“.

Wyobraźcie sobie pochód bez końca, ze sztandarami i masą kroczącą powoli, uroczyście w skupieniu. Okna i balkony zapełnione publicznością, trotuary pełne. Pochód kroczył środkiem ulicy coraz większą masą. Porządek wzorowy. Nigdzie ani śladu policyi. Wszystkie sklepy zamknięte, ruch uliczny przerwany. Już na Piotrkowskiej robotnicy zdejmują trumnę z karawanu i niosą na ramionach.

Naraz rozlegają się strzały. Szeregi łamią się, ale na krótko. Ktoś lekkomyślny strzela na wiwat. (!) Przez całą drogę od fabryki aż na cmentarz słychać uroczyste tony pieśni rewolucyjnych i dźwięki orkiestry. Wkraczamy na cmentarz. Ledwie część pochodu mogła się pomieścić, reszta pozostała za ogrodzeniem. Za cmentarzem czekają już tłumy. Po przemówieniu pastora i złożeniu szczątek do grobu cały szereg mowców pożegnał zwłoki towarzysza. Po odśpiewaniu Czerwonego sztandaru, część rozeszła się, pozostali zwartymi szeregami ze sztandarami wkroczyli do miasta.

Echa bitwy pod Cuszimą.

(Bitwy morskie dawniej a dzisiaj. — Rozwój środków wojennych. — Na pokładzie i wewnątrz okrętu. — Bitwa pod Cuszimą. — Niepatrzność Rożdiestwieńskiego. — Co wywołało jego straty? — Obopólne siły. — Daty porównawcze. — Osoby dramatu. — Drobiazgi.)

Aż do połowy XIX wieku — pisze w wiedeńskim dzienniku „Die Zeit“ niewymieniony oficer marynarki austryackiej — walka na morzu była stosunkowo łagodna. Gładkie działa niedaleko niosły, a pełne kule wpijały w drewnianych ścianach okrętu okrągłe, niezbyt wielkie otwory, które można było dosyć łatwo zatkać. Przeciwnicy usiłowali wtedy jak najprędzej zbliżyć się do siebie, a przybiwszy pokładem do pokładu, załoga okrętowa starała się wtargnąć na statek nieprzyjacielski. Przychodziło do walki, przyczem obopólne strony ponosiły bardzo wielkie straty. I tak n. p. w roku 1779 w czasie amerykańskiej wojny o niezależność fregata „Osa“ walczyła przez 3½ godziny z brygiem „Frolic“. „Bryg“, który był stroną atakującą, stracił 5 ludzi, fregata zaś 15.

Poważniejszą stała się wojna, gdy sam wiatr przestał tworzyć siłę ruchu, a rolę jego objęła prawie w zupełności para. Można już było konstruować siły wedle upodobania, szybko posuwać się naprzód i równie szybko cofać, wykonywać ruchy groźne dla nieprzyjaciela, albo szukać ratunku w ucieczce. Szybkość zaczęła odgrywać ogromnie ważną rolę. Później przyszła kolej na rozmaite ulepszenia w artyleryi, co znowu naprowadziło budowniczych okrętowych na myśl pokrywania statków pancerzami. Bitwa pod Lissą miała już odmienne cechy. Dwie włoskie fregaty pancerne „Ancona“ i „Re d'Italia“ zostały najechane i poszły na dno. Cała walka trwała zaledwie godzinę, a jednak zginęło przeszło 1000 ludzi. Sądzono wtedy, że taran czy dziób odegra w przyszłych bitwach morskich rozstrzygającą rolę. Naówczas bardzo mało wiedziano jeszcze o najstraszliwszej broni, o torpedach, które dopiero podczas wojny domowej w Chili w r. 1891 zwróciły na siebie uwagę. Wtedy koło doków w Kolbar parowiec kongresyonistów „Blanco Eucalada“ skutkiem wybuchu torpeda zatonął w ciągu 7 minut.

Jakże od tego czasu wszystko się zmieniło! W nowożytnych, a właściwie dopiero w ostatnich wojnach morskich, kierowanie eskadrą stało się bardzo trudnem. Olbrzymia dalekonośność dział gwintowanych pozwala na dalekie rozciąganie się floty, co wprawdzie zmniejsza niebezpieczeństwo ze strony pocisków, ale zarazem dowodzącemu admirałowi utrudnia przegląd, a skutkiem tego również i wydawanie rozkazów. A jak admirałowi trudniejszem stało się kierowanie walką, podobnie i dowódcy poszczególnych okrętów nie tak łatwo mogą zgodnie z planem i zamiarami admirała brać udział w walce. — Nowożytny kolos pancerny składa się z części zupełnie od siebie oddzielonych, które porozumiewają się pomiędzy sobą i z kapitanem okrętu zapomocą telegrafu i telefonu. Komendant okrętu wojennego podczas bitwy stoi w t. zw. „roofie“, w opancerzonej budce, wysoko ponad pokładem głównym. Dokoła niego stoi sztab i podaje rozkazy komendanta dalej zapomocą telegrafu i telefonu. Jeden oficer nieustannie spogląda na okręt admiralski, ażeby pochodzące stamtąd sygnały natychmiast głosić kapitanowi okrętu.

Rozpoczyna się walka. — Pociski padają ze wszech stron. Większość ich z sykiem tonie w morzu, nie wyrządzając szkody, gdyż na odległość 4 do 5 tysięcy metrów nawet największy okręt jest bardzo niepewnym celem. Statki drżą pod gwałtowną detonacyą własnych dział, które artylerzyści obsługują tylko w koszuli, rozpalone bowiem rury wytwarzają wprost nieznośne gorąco. Powoli zbliżają się nieprzyjacielskie floty coraz bardziej do siebie. Strzały są coraz celniejsze. Granaty padają na pokład, zasiewając go odłamkami żelaza. Ten deszcz żelazny wywołuje dokoła spustoszenie. Na dwóch pancernikach chińskich „Ting Juen“ i „Chen Juen“, które podczas wojny chińsko-japońskiej przy ujściu rzeki Jalu dostały się w ogień artyleryi admirała japońskiego Ito, zostało zdruzgotane wszystko, czego nie pokrywał pancerz, grubości 50 centimetrów. Nawet działa zostały rozbite, a na statku co chwila powstawał ogień. Na admiralskim statku Ita „Matsuszima“ wybuch dwunastocalowego granatu chińskiego rozniósł dwa działa i położył trupem 49 artylerzystów.

Przy coraz większem zbliżaniu się do siebie walczących flot nieprzyjacielskich wzrasta zarazem niebezpieczeństwo ze strony torpedów. Pierwszym wielkim okrętem, zniszczonym przez wybuch torpedu, był turecki okręt „Hiozi Rahman“, który w r. 1877 został przy ujściu Dunaju napadnięty przez flotylę torpedowców rosyjskich. Podczas bitwy torpedowce stoją poza okrętami liniowemi swej floty i dopiero po należytem zbliżeniu się statków nieprzyjacielskich torpedowiec wysuwa się naprzód z nadzwyczajną szybkością, wyrzuca torped i cofa się natychmiast. Gdy torped jest celny, wówczas największy kolos w kilku minutach idzie na dno morskie.

Wnętrze okrętu podczas bitwy jest jakby piekłem dantejskiem. Znajdujący się tam ludzie nie wiedzą o niczem, co się dzieje na pokładzie i naokoło statku, pracują w ciągłem zdenerwowaniu, wiedząc, że w razie katastrofy niema dla nich żadnego ratunku. Ciężką zwłaszcza jest służba palaczy maszynowych. Obnażeni po pas, pracują po kolei około utrzymania ognisk pośród piekielnego gorąca. Na pokładzie szaleje bitwa, wewnątrz zaś okrętu słychać tylko głuche odgłosy i huczenia maszyn, wobec których maszyna pociągu pośpiesznego jest zabawką dla dzieci. Wtem okręt zadrżał w posadach. Chwila strasznego oczekiwania. Nagle okręt pochyla się gwałtownie, z pod kotłów wylatują palące się węgle, wrząca para wypełnia przestrzeń i w straszny sposób gotuje żywe ciała ludzkie. Maszyny jęczą, okręt idzie w głąb i z wnętrza jego nikt nie może ratować się ucieczką.

W bitwie pod wyspą Cuszimą flota rosyjska znajdowała się w ognisku, które naokoło było zamknięte przez Japończyków. Droga przez cieśninę Koreańską, a mianowicie przez jej wschodnie ramię, była niefortunnie wybrana. Rożdiestwieński mógł był się wreszcie odważyć na nią nocną porą i przy zgaszonych światłach. Właśnie ta ciasna i pod względem nawigacyjnym niebezpieczna droga nie pozwalała Rożdiestwieńskiemu na wyzyskanie swej liczebnej i artylerzyskiej przewagi, musiał bowiem posuwać się w dwóch kolumnach. Dostał się w pułapkę, którą Japończycy przez kilka tygodni jak najlepiej skonstruowali. Rożdiestwieński bardzo złą przysługę oddał swojej ojczyźnie, wybierając tę drogę. Jeżeli bowiem przygotowany był do przyjęcia bitwy, to wówczas powinien był przez pozorny atak na Nagasaki lub inny port japoński przeciwnika wywabić na otwarte morze, gdzie mógł zużytkować swoją przewagę liczebną, jeżeli zaś był ogromną podróżą osłabiony, to w takim razie nie powinien był puszczać się w cieśninę Koreańską, lecz raczej przyjąć bitwę w cieśninie La Pérouse. Tutaj byłby admirał Togo znacznie dalej od swej podstawy operacyjnej, odległość zaś od Władywostoku nie byłaby znacznie większą, niż pomiędzy tym portem rosyjskim a Cuszimą.

Pozostaje do rozwiązania pytanie, w jaki sposób Japończycy zadali taką klęskę Rosyanom? Dotąd w obecnej wojnie okręty padały zazwyczaj ofiarą min, które często wybuchały przypadkowo, zaś usługi dział z powodu wielkich odległości nie występowały bardzo na jaw. Ponieważ Togo miał rzeczywiście zamiar stoczyć bitwę w cieśninie Cuszimy (Krusensterna) i skutkiem tego musiał mieć wolne dla swej floty ruchy, więc prawdopodobnie min w morzu nie zapuścił.

Wobec tego straty olbrzymie Rosyan przypisać należy działom, torpedom a ewentualnie najechaniom. Wedle dotychczasowych doświadczeń, okręty wojenne nie idą na dno morza pod działaniem pocisków działowych, przypuścić więc musimy, że straty Rosyan pochodzą od torpedów, a wyjątkowo może od rozbicia przez najechanie ze strony okrętów nieprzyjacielskich. Niektóre statki rosyjskie mogły również przypadkowo się rozbić, co nie dziwiłoby w owej cieśninie. Fakt, że kolumny floty rosyjskiej zostały wzięte w ogień z obu skrzydeł i że mogły je podejść torpedowce, przyczem z powodu nadbrzeżnych fortów japońskich i drobnych wysepek nie mogli Rosyanie rzucić się na bok, świadczy jak ślepo Rożdiestwieński parł naprzód swą flotę.

W bitwie pod Cuszimą admirał Togo dowodził pierwszą eskadrą, która składała się z z pierwszej dywizyi pod wodzą kontradmirała Nasziby (4 okręty wojenne I klasy, 2 krążowniki I klasy) i z 3 dywizyi pod komendą wiceadmirała Dewy (2 krążowniki I klasy i 3 krążowniki II klasy). Druga eskadra pod Kamimurą składała się z dwóch dywizyi pod wiceadmirałem Miszu (4 krążowniki I klasy) i z 4 dywizyi pod wiceadmirałem Uriu (2 krążowniki II klasy i 2 krążowniki III klasy). Trzecia eskadra pod Kataoką obejmowała 5 dywizyę pod wodzą kontradmirała Jamady (1 okręt wojenny II klasy, 3 krążowniki II klasy) i 6 dywizyę pod kontradmirałem Togo (4 krążowniki III klasy), tudzież 7 dywizyę pod wodzą kontradmirała Hosoja (1 okręt wojenny II klasy, 2 okręty wybrzeżne, 9 łodzi działowych). Flotyla kontrtorpedowców miała 19 statków, torpedowców było 85. Rosyanie mieli 11 pancerników, 9 krążowników, 12 do 15 kontrtorpedowców i około 20 torpedowców.

Jaką klęskę poniosła flota rosyjska, ocenić można, gdy porównamy straty, poniesione w innych bitwach morskich przez walczące strony. I tak w bitwie pod Trafalgarem 31 października 1805 roku Anglicy zatopili 5 okrętów francusko-hiszpańskich, a zabrali 18. Pod Abakirem 1 sierpnia 1798 zginęło 11 okrętów francuskich a tylko 2 zdołały umknąć. Pod Santjago de Cuba d. 3 lipca 1898 r. zatonęły 4 hiszpańskie okręty wojenne i 2 kontrtorpedowce. Pod Sinope admirał Nachimow zniszczył zupełnie 11 okrętów tureckich w roku 1853. Podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 admirał amerykański Dewey zatopił pod Cavito zatopił 5 krążowników i 5 łodzi działowych hiszpańskich z załogą 618 ludzi. Jak widzimy bitwa pod Cuszimą należy do największych bitew morskich, a jeżeli uwzględnimy materyał okrętowy najnowszych czasów, to była ona stanowczo największą z dotychczasowych walk morskich.

Flota rosyjska nie istnieje obecnie. Rosya była wprawdzie na morzu mocarstwem drugorzędnem, podobnie jak Niemcy, od soboty atoli **straciła na morzu wszelkie znaczenie** i co najmniej przez 10 lat będzie musiała czynić wysiłki, ażeby stworzyć jaką taką flotę.

Admirał **Rożdiestwieński** dostał się do niewoli. Urodzony w r. 1848 wstąpił już w r. 1865 do służby w marynarce i pozyskał sobie popularność podczas wojny z Turcyą w r. 1877 zimną krwią i odwagą. Jako attaché ambasady rosyjskiej w Londynie pracował sumiennie studyując urządzenia marynarki angielskiej. Podczas wojny chińsko-japońskiej stał Rożdiestwieński na czele eskadry rosyjskiej i został w uznaniu zasług mianowany kontradmirałem. Po tragicznej śmierci Makarowa został dowódcą floty bałtyckiej, którą Japończycy zniszczyli. O Nebogatowie podaliśmy szczegóły biograficzne w kronice przed kilku dniami.

Togo liczy 57 lat życia. Ukończywszy szkołę marynarską w Kogoszimie służył przez pewien czas w armii lądowej, poczem powrócił do marynarki. W Anglii kształcił się przez 6 lat. — W r. 1900 podczas zamieszek w Chinach stał na czele eskadry, brał następnie udział w wojnie przeciwko Chinom, a w obecnej wojnie po raz drugi zwyciężył Rosyan.

Drożyzna mieszkań.

Polityka miejska była zawsze najsłabszą stroną naszej polityki i organizacyi społecznej. Ostatecznie atoli minął czas upośledzenia miast, będącego objawem egoizmu i ciasnoty poglądów szlacheckiego samowładztwa, minęła szczęśliwie era polityki porozbiorowych rządów. Od lat kilkudziesięciu mamy samorząd miejski, nadany w początkach okresu, którego znamieniem jest nieznany w historyi, nadzwyczajny, nagły rozkwit miast. Miasta nasze nie są w swoich rządach ograniczone tak np. jak Warszawa i inne w Królestwie, nie są opanowane przez niemczyznę, jak Poznań. Dość już czasu upłynęło, aby się nauczyć i umieć rządzić. Miasta nasze są przecież siedzibą intelligencyi, handlu, jakiego takiego przemysłu, jeżeli więc gdzie, to właśnie w tych miastach nie można mówić o braku ludzi, którzyby mogli, w całej pełni z samorządu korzystając, pokazać biurokracyi rządowej, w jaki sposób miasta rządzone być winny. Nie każdemu dana jest zdolność rządzenia, ale ostatecznie wystarczy kilkudziesięciu ludzi, aby rządy miejskie należycie sprawować. Od lat wielu mamy warunki, pozwalające na postawienie programu celowych rządów miastem i na prowadzenie w drodze doświadczenia o ile teorya odpowiada praktycznym potrzebom, o ile przyjęty system zaspokaja ekonomicznie potrzeby mieszkańców.

Przypatrzmy się zatem, czy i o ile w jednym tylko zakresie, w **zakresie mieszkań i budowy domów**, spełnia swoje zadanie miasto takie, jak Kraków. Do postawienia tej kwestyi zachęca nas świeżo wydana, a na gruntownych studyach oparta książka Józefa **Pakiesa** pod tyt. „Wpływ gminy na sprawę mieszkań“ *).

Autor jej, p. Józef Pakies, architekt krakowski, doskonały znawca stosunków naszego miasta, w jaskrawych barwach przedstawiwszy przedewszystkiej drożyznę mieszkań w Krakowie, zadaje sobie pytanie, czy tak być powinno, czy tak być musi i dochodzi do wniosku, że tak jest tylko z powodu zasadniczo błędnej polityki socyalnej miejskiej, a raczej **z braku jakiejkolwiek polityki ekonomicznej i braku celowej, na krytycznym programie opartej działalności Rady miejskiej.**

Wysokość czynszu zostawać winna w stosunku prostym do produkcyjnej wartości domu, t. j. do kosztu nabycia parceli i wystawienia budynku. — O ile koszta budowy są ilością stałą i niemal ustaloną mają cenę jednostkową za metr zabudowanej przestrzeni, o tyle koszt nabycia parceli jest ilością zmienną i ona to, a nie koszt budowy domu wywołuje u nas niesłychaną drożyznę mieszkań. Każdy właściciel gruntu podnosi u nas cenę swej niezabudowanej parceli do przyszłej jej wartości po zabudowaniu. Tę spekulacyę należy opanować, aby wysokość ceny kupna parceli nie była podnoszoną do możliwej wysokości przyszłych czynszów za mieszkania, lecz na odwrót, aby czynsze zastosować się mogły do normalnej ceny parceli. Taka regulacya cen jest możliwą, a pokierować nią może umiejętna polityka gruntowa władz miejskich i plan regulacyjny miasta. Plan regulacyjny miasta jest wężem morskim. Od czasu do czasu zjawia się w formie pogadanek na to, aby się znowu pogrążyć w zapomnienia fali. Polityka zaś gruntowa miejska jest u nas pojęciem nieznanem.

Do podniesienia kosztów budowy natomiast przyczynia się niemało ustawa budowlana. Oparta na szablonie i bezkrytycznem naśladownictwie, nie odpowiada ona stosunkom i potrzebom miejskim od samego początku swego istnienia, sprawiła szkód nie mało, a nawet obliczyć nie można tych, jakieby wyrządzała na obszarze „wielkiego Krakowa“.

Z gruntu niewłaściwa i mylna polityka podatkowa jest trzecim czynnikiem, wywołującym drożyznę mieszkań. Faworyzuje ona ekonomicznie silnych właścicieli domów, a rujnuje ekonomicznie słabych, rozkładając podatki nierównomiernie, szablonowo na szkodę mieszkańców, a bez pożytku dla skarbu państwa lub gminy.

Mieszkaniec miasta Krakowa, zadowolony z energicznych rządów nowej ery i cieszący się nadzieją ekonomicznego rozkwitu „wielkiego Krakowa“, z przerażeniem dowiaduje się z książki p. Pakiesa, że proponowany niedawno progresywny wymiar dodatków miejskich do podatków, byłby progresywnem podrożeniem czynszów, i to podrożeniem, przekraczającem ekonomiczną możność lokatorów, a usiłowania zmierzające do stworzenia „wielkiego Krakowa“, usiłowania na żadnych lokalnych studyach ekonomicznych nie oparte, nie mające świadomego celowego programu, **musiałyby sprowadzić ekonomiczną klęskę dla miasta.**

Mieszkaniec naszego miasta z żalem dowiaduje się z książki p. Pakiesa, że w krajach o tak gęstem zaludnieniu, jak Holandya, Belgia mogą ludzie mieć w miastach własne, do swych potrzeb zastosowane i umyślnie dla nich zbudowane domy, że mogą mieszkać nie w koszarowych budynkach, lecz we własnych domach, spłacając na amortyzacyę kapitału zaledwie połowę czynszu, płaconego u nas przez rodziny urzędnicze za skromne trzy pokoje. Czytelnik książki p. Pakiesa z żalem dowiaduje się, że nie jakieś wyjątkowe warunki stworzyły tam taką sytuacyę; stworzyła ją dzielność myśli ludzkiej, umiejętność rządzenia miastem i świadoma celu programowa polityka socyalna.

Książka p. Pakiesa, to na podstawie samodzielnych studyów opracowana wskazówka dla miejskiej polityki ekonomicznej, to program działalności, aby mieszkańcom zapewnić tanie i ludzkiej godności odpowiadające domowe ogniska, to program, który nie tylko w Krakowie, lecz równie dobrze we Lwowie, jak i w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu i w innych miastach i z odpowiedniemi zmianami przeprowadzony być może. *ts.*

*) Józef Pakies. Wpływ gminy na sprawę mieszkań. Skład główny i nakład księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Kraków, 1905.

Prosimy znowu!

Prosimy znowu o dary, fanty, kto co może, ile może...

— Jakto znowu? ależ co roku dajemy...

Tak, zacni rodacy! Dajecie co roku i po kilka razy, a jednak znowu prosić musimy. Niemcy zbudowali w Hałcnowie szkołę i nie chcą, aby w niej choć jedno słowo polskie zabrzmiało. Lud ze łzami błaga o szkołę polską dla swoich dzieci, na nią więc zbieramy dary i prosimy o fanty, kwiaty, torciki, co kto może i co może. Nasz festyn w dniu 4 czerwca ma zebrać groszy wiele, a nie naszą zasługą będzie, jeśli liczba urośnie znaczna, lecz tych, którzy ofiarują fanty, datki i pomoc.

Więc niech nikt nie żałuje kilku groszy na zapłacenie wstępu do parku Jordana dnia 4 czerwca. Wszak to na polską szkołę, dla polskich dzieci tam, na kresach, gdzie hakatyzm swoje pazury wyciąga i szpony wyostrza.

— Więc dobrze, przyjdziemy, ale składki na ofiary wojny, składki na wdowy i dzieci.

— Pamiętamy o nich i dochód z festynu dnia 4 czerwca w połowie przeznaczamy na osierocone wdowy i dzieci.

Prosimy tedy:

Niech się zbierze fantów wiele, niech w parku dr Jordana będzie tłumnie, niech zrozumieją wszyscy, iż wielkie cele wymagają wielkich ofiar, a zatem i my pukać musimy do serc rodaków. Wszakże nie bawimy się, lecz budujemy szkołę. A choć dziś, może kto szepnie, iż krakowskie Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ za często zbiera datki, to może kiedyś, później, przyzna, że to Koło w niejednej już wiosce szkołę otwarło i niejedno dziecko z ciemnoty wywiodło w świat prawdy i wiedzy.

Wybaczcie więc, gdy prosimy.

Dajcie fanty i kwiaty, przyjdźcie sami, drugich zaproście. Wielcy, mali, starsi, młodzi, dalsi, znani, wszyscy będą pożądani, niech połączą się korony, aby ratować lud niemczony, niech sierotom za kordonem pomoc damy — naszym plonem.

Bocheńska, Bogdanikowa z córkami, Napoleonowa Cybulska, Dumnicka, Czermakowa, Guńkiewiczówna, Gustawska, Granierowa, Walerowa Kamocka, Klemensiewiczowa, Karlsraederowa z córką, Nenyczkowa, Owczarkiewicz L., Poźniakowa, Petelenzowa, Parviówna, Radwańska, Rutkowska, Starzewska, Studzińska, Stalerowa, Stopczańska, Spławińska, M. Siedlecka, Wiśniowska z córką, Waśniewska, Wojtyżanka.

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Następny numer „Nowej Reformy“ z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Wniebowstąpienia, wyjdzie dopiero w piątek wieczorem.

Bezwzględność przewodniczącego sekcyi. Z powodu uwag naszych, wyrażonych w numerze 122 naszego dziennika z powodu „bezwzględności“ dra St. Tomkowicza, jako przewodniczącego pierwszej sekcyi skrutacyjnej, otrzymaliśmy od tegoż sprostowanie z powołaniem się na § 19 ust. pras. To upoważniałoby nas, właśnie na podstawie ustawy prasowej, do pominięcia milczeniem **całego** sprostowania dra St. Tomkowicza. Że jednak w bezwzględności nie chcemy naśladować przewodniczącego pierwszej sekcyi skrutacyjnej, więc przyznajemy, że uwagi nasze o tyle zasługują na „sprostowanie“ — iż w sali sekcyi pierwszej było rzeczywiście podczas skrutynium obecnych siedmiu wyborców. Prawdą jest także, że p. przewodniczącego nie zmuszał regulamin do pozwolenia na wstęp do sali innym jeszcze wyborcom, nie wyjmując radców miejskich, ani sprawozdawców dziennikarskich. Ale i to także jest prawdą, że dra Tomkowicza nie zmuszał ani regulamin, ani doniosłość urzędowania, do bezwzględności i tonu, w jakim wyprosił z sali jednego ze swoich kolegów radzieckich i jednego ze sprawozdawców dziennikarskich. Nawet pozwolimy sobie stwierdzić, że wszelkie pozaregulaminowe względy przeciwko temu postępowaniu przemawiały. Dr Tomkowicz postąpił w sposób co najmniej zdumiewający z członkiem redakcyi pisma, któremu de niedawna przewodniczył i z którem chyba dotąd w bliższych zostaje stosunkach. Jako od b. redak-

---

Każda skała z tobą gada,
Wiatr, co w równiach ledwo wieje,
Z nóg tam garnie — deszcz, co pada,
To już w turniach śniegiem sieje.
A powyżej, wyżej jeszcze,
Pływa sobie orle wieszcze,
Gdy wyleci i zawiśnie
Na błękicie bez obłoku
I dokoła okiem błyśnie:
Widne stamtąd jego oku
Okolicznych wieżyc dachy,
Polskie puszcze i ziemice,
Krakowskiego zamku gmachy
I węgierskich gór winnice...

Jak Goszczyński cudowność, nadprzyrodzoność i nadzwyczajność w stosunku do reszty kraju Tatr wziął z pierwszej ręki, kiedy ludzi wiarą była legenda, a góry, nieznane prawie, miały czar, który potem utraciły na zawsze, również jak zdolność stwarzania legend, którą także na zawsze straciły, tak Pol ze stanowiska **Polaka**, zwiedzającego swoją ziemię rodzinną i odkrywającego ją jeszcze tu i owdzie dla braci, mógł ujrzeć Tatry nowe, niewidziane, niewidywane prawie jeszcze przez ludzi, i mógł tak naiwnie, tak dziecinnie, tak pierwotnie, tak **cudownie** naiwnie, dziecinnie i pierwotnie okrzyknąć czy wykrzyknąć w zachwycie, jakie one są i jak wyglądają. Wszystkie najszlachetniejsze i najkunsztowniejsze opisy Tatr muszą ustąpić przed tym wierszem z „Pieśni o ziemi naszej“, jak nad wszelkie do nich inwokacye górować będzie zawsze nieśmiertelne:

„W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!...“

Idzie potem w „Pieśniach Janusza“ cały szereg opowiadań o góralszczyźnie, cały szereg rzeczy już zupełnie średniej poetyckiej wartości, gdzie Górale mówią, jak z książki, Góralki, jak w teatrze amatorskim w amatorskiej sztuce. Pol **gawędzi** o Tatrach w sposób sobie właściwy i ze swoją zwykłą denerwującą manierą, ściągając wszystko do jakiegoś folwarcznego tonu, zdobywając się już tylko od czasu do czasu na głębsze uczucia:

„Po co my nosim naszą nędzę w góry?“

lub silniejszy wyraz:

„Odwiecznych granic strażnice Piastowe!
Zdawnaście znane, o zawszeście nowe!“

Znów szereg lat i poczyna **zwiedzać** już Tatry Adam Asnyk.

Tatry są już „**modern**“. Są już przewodnicy fachowi, choć jeszcze z dawnych strzelców kłusowników, góry są już znane, robią się już formalne wycieczki, rozpoczął się nowożytny okres Tatr. „Milowe, lodem zasłane doliny“ Goszczyńskiego, który Tatr znał tylko zakątek i śnił o nich cuda, przeszły wraz z dziwożonami i uciętemi głowami, co się same toczą polem, do legendy; następna epoka Pola, średniowieczna, pełna jeszcze naiwności w stosunku do Górali i do gór, przedewszystkiem patryotyczna, przebrzmiała. Adam Asnyk Tatry **zwiedza**, jak człowiek, szukający przedewszystkiem wrażeń, jak turysta i artysta, nie ma już pierwotnej wrażliwości na nadprzyrodzoność, która nie istnieje więcej, którą owszem, nawet wyśmiewa, pejzażem nie zachwyca się, jak Goszczyński, stojący przed czemś niebyłem dotąd, ani jak Pol, nie bierze go przedewszystkiem z patryotycznego stanowiska, ale patrzy nań jak subtelny i wytworny artysta, znajdujący nagle ogromny, świeży materyał wrażeń, którym ulega potężnie i głęboko. Powstaje szereg poematów, jak wogóle poezya Asnyka: doskonałych w formie, poważnych myślą, rzadko fantastycznych, przeważnie refleksyjnych i chłodnych, czasem jednak zupełnie prozaicznych, a liczących się do poezyi tylko dzięki rymom. — Asnyk miał umysł poważny i filozoficzny, mądry był, ale miał mało wyobrażenia i mało siły wyrazu, — dlatego nie tonąca w bezdni bytu, bardzo piękna „Noc pod Wysoką“, nie (zimne, jak jego woda) opisowo-refleksyjne „Morskie oko“, nie dydaktyczna i retoryczna „Matka ziemia, dobra karmicielka“, ale artystycznie prześliczny, koronkowo dziergany „Ranek w górach“.

„wyzłocone słońcem szczyty
już różowo w górze płoną
i pogodne lśnią błękity
nad pogiętych skał koroną...

Każdy zakręt, każdy załom
wyskakuje, żywy, dumny;
słońce dało życie skałom,
rzeźbiąc światłem ich kolumny...

Pierś się wznosi, pierś się wzdyma
i powietrze chciwie chwyta;
dusza wybiec chce oczyma
upojona, a nie syta...“

ale najpiękniejsza idylla, jaką ktokolwiek kiedykolwiek o Tatrach napisał

„oto tatrzańska sielanka
łagodną wabi ponętą,
jak dziewczę, co uśmiechniętą
twarzyczką wita kochanka...

Zielona skacze dolina
przez strumień z brzegu do brzegu;
gdzie potok wstrzyma ją w biegu,
na góry łączką się wspina...
to Kościeliska...“

ale „Letni wieczór“

„już zaszedł nad doliną
złocisty słońca krąg;
ciche odgłosy płyną
z zielonych pól i łąk“

są najlepszemi rzeczami tatrzańskiemi Asnyka i wogóle najczarowniejszemi, najsubtelniejszemi, najśpiewniejszemi poezyami, jakie o Tatrach wogóle napisano.

I znów mija przeciąg lat, ale epoka jest już ciągle ta sama. Po Asnyku, którego tylko jeden „z klejnotów w koronie“ nazywa się Tatry, zjawia się figura, której chwałą i sławą są przedewszystkiem Tatry, figura dziwna, pół student, pół jakiś wódz duchowy narodu, pół artysta, pół ideolog, człowiek o formie poczętej z Mickiewicza, o myślach nie swoich, tylko powszechnych, o uczuciach starych, jak świat — a jednak mówiący swoim własnym wierszem, niezależny od nikogo, myślący własnym mózgiem, czujący własnem, głęboko, bardzo głęboko czującem sercem, wywalający sobie wyłom w murze pamięci ludzkiej garstką sonetów, które nie są wcale doskonałe. Figura obłąkana dziecinnością i dzieciń每stwem swego natchnienia, przygnębiająca doskonałością i starością swego smutku, olśniewająca wysokością i górnością swego lotu. Poeta bez wątpienia noszący w sobie zarodki ogromnego talentu na wielką skalę — umilkły od lat blisko ośmnastu po napisaniu samych tylko rzeczy drobnych i fragmentów, obecnie w sile wieku najzupełniejszej, Franciszek Nowicki. (Dok. nast.)

Kazimierz Tetmajer.

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Fl[illegible] L. 17
naprzeciw hotelu „po[illegible]

poleca na damskie suknie **Najmodniejsze materye wełniane czarne i kolorowe, Najrozmaitsze materye bawełniane i niciane kolorowe** Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki.
[illegible] **gatunkach i po tanich cenach.**

tora dziennikarskiego wyczekiwaliśmy innego nieco poglądu na stanowisko dziennikarza, który przy wyborach także ma zadanie pewne do spełnienia. Nie idzie tutaj o jednostkę, ale o sposób traktowania dziennikarzy, przeciw któremu stanowczo zastrzedz się musimy. Za nieuzasadnioną też, co najmniej, uważamy pretensyę dra Tomkowicza, aby dziennik nasz otwierał mu sposobność do powtórnego obrażania obywateli. Pod tym względem ustawa prasowa stoi po stronie naszych zapatrywań na sposób traktowania ludzi, choćby nie byli „dobrze urodzeni" — i dla tego odmawiamy żądaniu dra Tomkowicza co do dosłownego umieszczenia jego sprostowania.

† **Karol Sośnicki**, radca dworu, naczelnik krakowskiego okręgu dyrekcyi skarbu, zmarł dzisiaj rano w Krakowie, po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 65. Zmarły naczelnik skarbowości, który objął swój urząd po hr. Michale Dzieduszyckim, przybył do Krakowa z Tarnopola, gdzie przez lat 16 kierował tamtejszym urzędem skarbowym. Na stanowisku swojem urzędowem ś. p. Sośnicki odznaczał się sprężystością, lecz i taktem w postępowaniu ze stronami i podwładnymi.

Petycya artystów. Do Rady m. Krakowa wniesiono następujące pismo:

Prześwietna Rado miejska! Podpisani dramatyczni artyści i artystki teatru miejskiego w Krakowie w czasie znanych feryj letnich, trwających od 1 lipca do 15 sierpnia, pobierali dotąd zawsze połowę gaży. Obecnie kontrakty ich, zawarte z p. dyrektorem Józefem Kotarbińskim, gasną z dniem 30 czerwca b. r. Kontrakty zaś, zawarte z p. dyrektorem Ludwikiem Solskim-Sosnowskim, mają od 16 sierpnia b. r. moc obowiązującą, z czego wynika, że dopiero 1 września b. r. gaże, jako z dołu płatne, będą uiszczone. Tym sposobem podpisani pozostają co najmniej przez 6 tygodni bez środków do życia, albowiem prześwietna Rada miejska uchyliła poprzednio powziętą uchwałę co do wypłacania pełnej gaży przez cały rok przypadającej podpisanym.

Ponieważ prześwietna Rada miejska opieką swoją otacza teatr miejski krakowski, który przecież bez artystów istnieć nie może, ci zaś przez 6 tygodni powinni uzyskać jakiekolwiek utrzymanie, przeto załączając wykaz szczegółowy gaż, przez artystów i artystki w czasie feryj letnich pobieranych, upraszają podpisani prześwietną Radę stołeczną miasta Krakowa, by raczyła udzielić podpisanym zapomogi, równającej się łącznej kwocie wykazanych wyżej gaż, a to do rąk p. Hipolita Wójcickiego, sekretarza teatru miejskiego w Krakowie, który stosownego rozdziału dokona.

(Następują podpisy wszystkich artystów i artystek teatru miejskiego w Krakowie).

Festyn na rzecz Przytuliska weteranów z r. 1863 odbędzie się jutro 1 czerwca w Parku dra Jordana. W programie: loterya fantowa, koncert trzech orkiestr, koło szczęścia, kioski kwiatowe, atelier fotograficzne, wzlot balonu, loteryjka dla dzieci z ciastkami, cukierkami, lalkami i zabawkami. Przy bufecie będą stałe ceny.

W sprawie koncertu, który odbędzie się w Krakowie w sali „Sokoła" dnia 2 czerwca b. r. na rzecz T. S. L., donoszą nam jeszcze, że soliści, którzy wezmą w nim udział, są artystami z ustaloną już sławą. O p. St. Głowackim dzienniki lwowskie, a mianowicie „Słowo Polskie" i „Dziennik Polski" zamieszczały po każdym jego występie pochlebną recenzyę, podnosząc jego grę wprost doskonałą. O p. Wandzie Delangie dzienniki zagraniczne z miast, w których była angażowana, jako śpiewaczce operowej, zamieszczają recenzye bardzo dla niej korzystne.

Z dziedziny przemysłu rękodzielniczego. Powyborcze obserwacye nasuwają często w życiu praktycznem ciekawe spostrzeżenia. Między innemi zauważyć można, że czyny nie chodzą w parze ze słowami i że niektórzy z ojców miasta, zwłaszcza w kuryach rękodzielniczych wybierani, demonstracyjnie usuwają się od obowiązku popierania swoich. Takie doświadczenie wynoszą n. p. członkowie cechu malarzy z zetknięcia się z radcą miasta Bialikiem. Od dłuższego już czasu radca Bialik powierza roboty malarskie i pokostnicze w swych bandlach nie zawodowym malarzom, ale pokątnym partaczom, nie opłacającym podatku przemysłowego i nie zapisanym do cechu. Sprawa ta była już raz przedmiotem dochodzenia władzy przemysłowej, ale p. Bialik mimo to niezrażony, temu samemu osobnikowi, nieuprawnionemu do wykonywania tego rodzaju robót, malowanie swych sklepów znowu powierzył. Ciekawa rzecz, coby też p. radca Bialik powiedział na to, gdyby w Krakowie tolerowano pokątny przemysł masarski i gdyby publiczność zamiast u niego, u tych pokątnych wyrabiaczy produkta masarskie kupowała?

O tańsze mięso. Cech rzeźników i masarzy w Krakowie odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Bialika, wobec radcy magistratu p. Adolfa Buczkowskiego, jako komisarza rządowego. Cech dokonał wyzwolin 14 praktykantów na czeladników, oraz zapisał 28 nowych uczniów z tradycyjnym ceremoniałem. Następnie cech uchwalił 450 koron zapomogi dla dwóch podupadłych majstrów.

Poruszono myśl zaprowadzenia przez gminę w rzeźni miejskiej wagi dla dokładnego ważenia mięsa koszernego.

Wreszcie na wniosek starszego cechu uchwalono odnieść się do Rady miasta o wpłynięcie na posłów krakowskich, aby ci w Kole polskiem i w Radzie państwa wyjednali otwarcie granicy rumuńskiej dla trzody, a zarazem zamknięcie granicy, a ewentualnie ograniczenie wywozu bydła do Prus i Niemiec, dokąd w ciągu bieżącego roku wywieziono już około 100.000 sztuk najlepszej jakości. Wywóz ten — zdaniem pp. rzeźników — powoduje niepomierne podrożenie mięsa dla mieszkańców kraju.

Wnioskodawca uważa możliwość takiego ograniczenia wobec tego, że rząd ze względu na posuchę zeszłoroczną zamknął granicę dla wywozu paszy.

Jak z tego wynika, rzeźnicy krakowscy winę tak znacznego w ostatnich tygodniach podrożenia mięsa składają wyłącznie na zamknięcie granicy rumuńskiej, na sprowadzaną stamtąd do Galicyi trzodę, a na dozwolony wywóz bydła rogatego z Galicyi do Prus.

Z teatru. Wczoraj pożegnała się z publicznością krakowską p. Jadwiga Mrozowska, która, jak wiadomo, opuszcza nasze miasto i przenosi się na scenę lwowską. Ulubiona artystka wystąpiła w roli Antoniny w „Starych kawalerach" Sardou, mając za partnera gościa warszawskiego p. Bolesława Leszczyńskiego. Przedstawienie to było jednym szeregiem owacyj dla p. Mrozowskiej, która w ciągu trzechletniego na scenie naszej pobytu, zdołała zdobyć na niej pierwszorzędne stanowisko i zapisać się najsympatyczniej u krakowskiej publiczności.

Za ukazaniem się artystki **na scenę posypał się** z górnych miejsc teatru deszcz kwiatowy, a gromkie oklaski rozlegały się przez kilka minut. Owacya ta powtarzała się po każdym akcie. Mimo widocznego wzruszenia i prawdziwej tym razem „łzy w głosie" p. Mrozowska ulubioną swą rolę odegrała z wielkiem ożywieniem i z tą artystyczną maesteryą, która nadawała w ostatnich czasach piętno jej kreacyom.

Ubytek p. Mrozowskiej będzie dla teatru krakowskiego stratą bardzo dotkliwą.

Benefis w teatrze ludowym. Na rzecz utalentowanego komika sceny ludowej, p. Wł. Kicińskiego, odegraną zostanie w sali teatru ludowego przy ulicy Krowoderskiej, w niedzielę dnia 4 czerwca, wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia". W roli Mańki wystąpi Julia Galińska, wodewilistka z Królestwa Polskiego, rolę zaś Majcherka odegra Władysław Kiciński. — Bilety wcześniej nabywać można w handlu W. Fenza. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wiedeńska wycieczka w Krakowie. W niedzielę i poniedziałek (4 i 5 czerwca) bawić będzie w Krakowie wycieczka członków Związku austryackich muzeów techniczno-przemysłowych, w osobach dyrektorów i urzędników tychże muzeów. — Celem wycieczki będzie zarówno poznanie zabytków Krakowa, jak niemniej, i to w pierwszej linii, zaznajomienie się z polskim przemysłem artystycznym. Z tego powodu postanowiła dyrekcya Muzeum Narodododowego, w której ręku spoczywa czasowo i kierownictwo Muzeum techniczno-przemysłowego, urządzić tym razem po szeregu wystaw archeologicznych lub retrospektywnych, wystawy nowożytnego przemysłu z zakresu ceramiki i tkactwa. Wystawa ta, której otwarcie w pałacu hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej nastąpi w niedzielę 4 czerwca, wejdzie w program wycieczki. Gmina ze swej strony podejmie uczestników wycieczki wspólną ucztą, Towarzystwo miłośników historyi i zabytków m. Krakowa zajmie się oprowadzaniem gości i szczegółowem objaśnieniem im pomników przeszłości i zbiorów, które budzą coraz to większe zainteresowanie i uznanie u obcych.

Poświęcenie nowego lokalu. Dzisiaj w południe ks. Płonka, wikaryusz kościoła paraf. św. Szczepana na Piasku, dokonał poświęcenia nowego lokalu kolonialno-spożywczego, połączonego z restauracyą pod firmą Antoniego Zelta pod L. 32 przy ulicy Karmelickiej. Nowy ten lokal znanego z przedsiębiorczości przedstawiciela browaru Tenczyńskiego, zostającego pod bezpośrednim kierownictwem p. Zawady, przedstawia się wcale korzystnie. Przy lokalu istnieje kręgielnia, sala bilardowa i oddzielne gabinety. Nowej firmie kupieckiej życzymy powodzenia.

Wycieczka połączonych oddziałów kolarskich do Wieliczki odbyła się w niedzielę przy udziale przeszło 50-ciu uczestników z Krakowa, Podgórza, Wieliczki i Niepołomic. Odbyła się ona celem zawarcia silniejszej spójni między oddziałami gniazd sokolich, będących blisko Krakowa, a cel ten osiągnięty został zupełnie. W drodze odbył się wyścig 5-kilometrowy amatorów o 6 nagród, ofiarowanych przez członków zarządu oddziału krakowskiego. — Pierwszą nagrodę zdobył druh Eug. Weiss, następne druhowie: Kleczka, Wantuch, Fortuna, L. Dutkiewicz, J. Dutkiewicz. — Powrót wieczorem około godziny 9 odbył się z lampionami.

Zlot sokoli w Żywcu. Naczelnik krak. „Sokoła" wzywa wszystkich członków, którzy chcą wziąć udział w ćwiczeniach zlotu okręgowego w Żywcu d. 11 czerwca b. r., aby najpóźniej do 1 czerwca zgłosili się do ćwiczeń. — Bilety do miejsc siedzących na trybunach podczas zlotu w Żywcu są już do nabycia w kancelaryi „Sokoła".

Dziad, a nie ojciec. Odnośnie do naszej notatki kronikarskiej w Nrze 118 p. t.: „Z kroniki skandalicznej" p. Róża Włodzimirska, matka p. Karola Włodzimirskiego, prosi nas o zaznaczenie, że w broszurze jej syna p. t.: „Vater u. Liebhaber" nie ojciec jego, ś. p. Emil; ale dziad, Maurycy, wskazanym jest, jako właściciel orderu Franciszka Józefa, użyczonego mu za lojalność w w r. 1863.

Z Podgórza piszą nam: Onegdaj podczas ćwiczeń gimnastycznych na drążku w tutejszym „Sokole" spadł członek tegoż p. Polaczek tak nieszczęśliwie, że złamał rękę; po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono chorego do domu.

Wczoraj rano spowodował jadący zbyt szybko automobil wojskowy nieszczęśliwy wypadek. Na widok pędzącego samochodu spłoszył się koń u wozu, zerwał zaprzęgi i popędził najludniejszą, zwłaszcza podczas targu, ulicą Krakowską. Rozhukane zwierzę wpadło na przechodzącego chłopa, przewróciło go, a, upadłszy następnie z wyczerpania, przygniotło nieszczęśliwego całym ciężarem swego ciała. — Strasznie potłuczonego, na pół przytomnego człowieka odstawiono do strażnicy policyjnej, gdzie doraźnej pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwemu dr Smorągiewicz, a następnie przewieziono go do szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie. Możeby władze wojskowe, aby zapobiedz na przyszłość tego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom, nakazały sierżantowi kierującemu automobilem jechać możliwie wolno.

Stowarzyszenie weteranów wojskowych w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 4 czerwca w Borku Fałęckim festyn z urozmaiconym programem, w którego skład wejść mają: koncert muzyki własnej, tańce, loterya fantowa i t. p.

Kronika policyjna notuje znowu fakt kradzieży. — Mianowicie niejaka Katarzyna Sośnicka, służąca, obecnie bez służby zostająca, przyaresztowaną została przy sprzedaży złotej obrączki ślubnej, na której wyryte są słowa: „Bóg z nami" 22/IV 1896. Sośnicka przyznała, że obrączkę tę skradła swej pracodawczyni doktorowej Żuławskiej, żonie dyrektora szpitala w Gorlicach. Znaleziono nadto u niej jasno-popielatą pelerynę damską z firmą zakładu krawieckiego J. Kalczyńskiego w Krakowie, parę jasnych jelonkowych bucików i 2 chusteczki z literami A. T. Wszystkie wyżej wymienione przedmioty znajdują się w biurze ekspozytury policyi w Podgórzu.

Historya protestów przeciw wyborom do tutejszej Rady miejskiej znajdzie swe zakończenie przed forum powiatowego sądu karnego. Przy spisywaniu bowiem protokółu z p. Dawidem Silbermannem, wyszło na jaw, że na protestach jest wiele podpisów sfingowanych. Akta, które obecnie znajdują się w namiestnictwie we Lwowie, skoro tylko wrócą do Podgórza, zostaną odstąpione sądowi karnemu.

Kurs wakacyjny w Cieszynie. Zarząd Polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Cieszynie, zachęcony powodzeniem zeszłorocznego kursu, urządza w roku bieżącym od dnia 13 do 29 sierpnia II-gi wakacyjny kurs uniwersytecki. Złożą się nań następujące wykłady: dr Ernest Bandrowski, profesor uniwersytetu z Krakowa: „Nowe ciała promieniotwórcze"; dr Stanisław Droba, docent uniwersytetu z Krakowa: „Życie ludzkie i jego wrogi"; **dr Ernest Farnik**, profesor gimnazyum polskiego z Cieszyna: „O twórczości Fryderyka Schillera"; dr Ludomił German, inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: „Prądy we współczesnej literaturze polskiej po rok 1890"; p. Józef Goral, profesor gimnazyum polskiego z Cieszyna: „Metodyka nauk przyrodniczych" i „Metodyka arytmetyki i geometryi"; dr Franciszek Majchrowicz, inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: „O najnowszych kierunkach w nauce wychowania i nauczania" oraz „Reformatorzy wychowania i nauczania w wiekach XVIII i XIX ze szczególnem uwzględnieniem dziejów wychowania w Polsce"; dr Zbigniew Pazdro ze Lwowa: „Najważniejsze wiadomości ze statystyki ludnościowej ziem polskich"; dr Lucyan Rydel z Krakowa: „Odrodzenie w Polsce"; dr Michał Siedlecki, profesor uniwersytetu z Krakowa: „Rozwój wrażliwości w przyrodzie"; dr Wacław Tokarz z Krakowa: „Historya porozbiorowa narodu polskiego w głównych swoich momentach".

Prócz tych wykładów zarząd główny Polskiego Towarzystwa pedagogicznego ogłosi w ciągu czerwca niektóre inne, co do których korespondencya z prelegentami nie została jeszcze ukończoną. — Nadto, w myśl życzeń, wyrażanych wielokrotnie na posiedzeniach Kółek Polskiego Towarzystwa pedagogicznego na Śląsku, równocześnie z II wakacyjnym kursem uniwersyteckim urządzonym będzie kurs rysunkowy pod kierunkiem p. Jana Raszki, profesora państwowej wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. — Jak przed rokiem, tak i w tym roku zarząd organizuje szereg wycieczek w okolice Cieszyna, które uczestnikom kursu uprzyjemnią pobyt w dawnej stolicy Piastowskiej. — Komisya kwaterunkowa rozpocznie działalność swą w lipcu b. r. — tymczasem zaś po ewentualne informacye, dotyczące kursu, należy zwracać się do dra Kazimierza Wróblewskiego, profesora gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Smiertelny wypadek. Z Kamionki Strumiłowej donoszą, że gdy na cześć arcybiskupa Szeptyckiego, który wizytując swą dyecezyę przybył do tego miasta, dawano strzały moździerzowe, został wskutek nieostrożnego obchodzenia się z prochem jeden włościanin zabity a jeden ciężko zraniony.

Zamach i samobójstwo. Ze Stanisławowa telegrafują nam: Były właściciel dóbr, Piotrowski, strzelił z rewolweru do szwagra swojego, Ciechanowskiego, lecz nie trafił go, poczem sam sobie życie odebrał.

„Meningitis". W ubiegłym tygodniu, t. j. w czasie między 14 a 20 maja zachorowało w Galicyi na „meningitis epidemica" wedle urzędowych wykazów 127 osób, a 61 zmarło. Najwięcej osób, bo aż 22 zachorowało w powiecie krakowskim, w powiecie chrzanowskim i łańcuckim zapadło po 11 osób, w sokalskim 9, w tarnobrzeskim 8, w jarosławskim i mieleckim po 6, w wadowickim 5, w cieszanowskim, myślenickim i w mieście Krakowie po 4, w powiecie bialskim, kamionieckim, rzeszowskim, tarnowskim i ziółkiewskim po 3, w kolbuszowskim, niskim, pilzneńskim, przemyślańskim, w Starym Samborze i Wieliczce po 2, a we Lwowie i w powiecie bobreckim, husiatyńskim, nowotarskim, podgórskim, przemyskim, przeworskim, rawskim, w Ropczycach i w Strzyżowie po 1 osobie. W tym czasie od 14 do 20 b. m. wyzdrowiało w Galicyi ogółem 105 osób, a pozostało w leczeniu 282 osób.

Ze świata.

Z Warszawy. Dziennikom warszawskim, które wyszły wczoraj po południu, pozwolono już napomknąć ogónikowo o klęsce rosyjskiej w dziale telegramów. Są to jeszcze ciągle wiadomości „niedomówione", nie stwierdzające niezbicie klęski rosyjskiej, uważny czytelnik jednak, a tych ma Warszawa dziesiątki tysięcy, wyrobi sobie doskonałe zdanie o tem, co zaszło na wodach wschodnich. Oto próbki depesz, opublikowanych wczoraj w Warszawie:

Petersburg 30. „Nowoje Wremia" mówi: Eskadra Rożdiestwieńskiego, słabsza od japońskiej, zmuszoną była walczyć w nader trudnych warunkach; jednak dawała ona nadzieję zwycięstwa. Zdaje się wszakże, że nadzieje nie ziściły się i czeka nas nowe nieszczęście.

Petersburg 30. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą: W Petersburgu coraz bardziej rozszerzają się złowieszcze pogłoski o losach floty. Trudno jest temu wierzyć, lecz twierdzić, że pogłoski te są niezgodne z brzmieniem telegramów, znaczyłoby tosamo, co odwracać oczy od klęski. Grzechem tedy będzie taić to, że zniknęła nadzieja przywrócenia panowania rosyjskiego na morzach Japońskiem i Żółtem.

Petersburg 30. „Ruś" nie chce wierzyć klęsce. Inne pisma milczą.

Petersburg 30. Rożdiestwieński ocalał i kieruje się do Władywostoku. Japończycy donoszą o wzięciu 3.000 marynarzy do niewoli, jednak tu nie dają temu wiary.

Petersburg 29. Wiadomości z Londynu i Paryża mówią o wielkich stratach, jakie poniosła eskadra rosyjska. Tutejsze wszakże wieści przeczą temu. Ogólne wrażenie jest takie, że Rożdiestwieński rozdzielił swą eskadrę na 2 oddziały. Jeden z nich wyszedł na spotkanie eskadry admirała Togo, aby zawiązać walkę, drugi miał na celu przedarcie się do Władywostoku. Oba oddziały kierowały się w pobliże Cuszymy. Pierwszy oddział istotnie rozpoczął bitwę i zatrzymał (!) eskadrę admirała Togo.

„Kuryerowi Warszawskiemu" pozwoliła cenzura na zamieszczenie następującego, dość wymownego ustępu: „Ostatecznie należy przyjąć za rzecz nietylko możliwą, lecz nawet bardzo prawdopodobną, że we Władywostoku zbierze się jeszcze eskadra do rozporządzenia nowego naczelnego wodza, admirała Birylewa. Ze względu przeto na przyszłe losy wojny, najważniejszą jest kwestya, jaką siłę eskadra ta będzie reprezentowała. Zależeć będzie od tego natężenie i trwałość oporu, jaki ta pozostała flota zdoła przeciwstawić nieprzyjacielowi; o tem albowiem, żeby mogła pokusić się jeszcze o wydarcie mu panowania nad morzami Azyi wschodniej nie może już być mowy. Bitwa pod Cuszimą rozstrzygnęła ostatecznie sprawę na korzyść Japonii. Była to największa bitwa od czasów Nelsona, a więc od stu lat prawie".

Sprzeniewierzenie w Warszawie. W kasie pożyczkowo-oszczędnościowej artystów teatru warszawskiego buchalter Feliks Wiśniewski sprzeniewierzył 10.000 rubli. Winnego aresztowano.

Z Łodzi nadchodzą wiadomości, świadczące o zupełnem rozprzężeniu, panującem w tem mieście. — Dzienniki warszawskie donoszą z tego miasta: Robotnicy nocują nietylko w fabrykach, lecz próbują tego i w mieszkaniach fabrykantów, jak to na przykład uczynili w mieszkaniu fabrykanta Taubego. Panią G. Geyerową, jadącą wczoraj rano na dworzec kolejowy, w celu udania się do Karlsbadu, zatrzymali na ulicy, kazali wysiąść z powozu, zrewidowali jej rzeczy i wyjechać nie pozwolili. Wobec podobnych wypadków, fabrykanci łódzcy zgromadzili się wczoraj w lokalu giełdy na naradę i uchwalili zwrócić się telefonicznie do tych kolegów swoich, którzy bądź mieszkają w Warszawie, bądź bawią w niej chwilowo, aby niezwłocznie udali się do głównego naczelnika kraju i przedstawili mu fatalny stan rzeczy w Łodzi.

Wczoraj zaprzestało pracy 3500 robotników fabryk dziewarskich, żądając podwyższenia warunków o 100 proc. Wszystkie niemal fabryki dziś strejkują cały dzień; w fabryce Heinzla zebrali się od rana robotnicy, nie zabierając się jednak do pracy i nie chcąc wyjść za mury budynku fabrycznego. Fabrykę na zewnątrz i wewnątrz otaczają patrole kozaków. — Sklepy rzeźnickie i masarnie pozamykane, w mieście mięsa prawie niema; mieszkańcy przywożą go sobie z okolicznych miast i miasteczek.

Zabicie rewirowego. Z Łodzi donoszą: Rewirowy Stefan Chołoduchin wyszedł wczoraj o godz. 11 wieczorem z fabryki Ossera, na ul. Widzewskiej, w towarzystwie dwóch robotnic, niejakiej Chabielskiej i drugiej niewiadomego nazwiska. Gdy doszli do ul. Przędzalnianej, gdzie mieszkał Chołoduchin, padły strzały t rewirowy, z przeszytą czaszką, runął na bruk. Dziewczyny rozbiegły się, a napastnicy podeszli i strzelili do leżącego jeszcze 7 razy. Śmierć musiała nastąpić od razu.

Z Dąbrowy Górniczej piszą nam, że onegaj w nocy 50 ludzi dokonało napadu na dom publiczny, mieszczący się w Dąbrowie wprost dworca kolejowego i zniszczyło go doszczętu. Napadający powybijali okna, połamali meble i podarli firanki. Kilku sutenerów opierających się i broniących zakładu, boleśnie pobito. Dziewczęta rozpędzono.

Bezprawie władz pruskich. Niedawno temu artysta dramatyczny z Poznania, p. Józef Brzeziński (Roland), uzyskał po długoletnich mozolnych staraniach wyrok najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie, uprawniający go do dawania przedstawień teatralnych w Księstwie Poznańskiem, Prusach wschodnich i zachodnich, Śląsku i mieście Berlinie.

P. Brzeziński zorganizował tedy wyborowe towarzystwo dramatyczne, przeważnie złożone z lepszych sił artystów scen galicyjskich i przystąpił do dzieła. Pomimo tak korzystnego wyroku sądu administracyjnego pruskiego, władze policyjne usiłowały jednakże przedsiębiorstwu p. B. ze względów narodowo politycznych przeszkodzić, wynajdując kruczka, iż p. B. oprócz koncesyi artystycznej potrzebuje patentu procederowego. Na tej zasadzie z polecenia centralnych władz policyjnych magistrat w Inowrocławiu zakazał p. Rolandowi dawania przedstawień, a chcąc mu uniemożliwić dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego, policya miejscowa bez żadnych powodów wydaliła artystów poddanych austryackich.

Nie pomogły osobiste dochodzenia i perswazye. Naczelny prezes wyrok banicyjny władz policyjnych potwierdził. Jednakże i to zarządzenie władz pruskich nie wyczerpało energii p. B. Czemprędzej zorganizował on towarzystwo li tylko z artystów poddanych pruskich i poczynili u władzy policyjnej w Poznaniu nowe starania. Chociaż p. B. uczynił zadość wszelkim formalnym i prawnym warunkom i ściśle ustępował władzom policyjnym, starania jego nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż władze poznańskie odmówiły p. B. wręcz pozwolenia na dawanie przedstawień teatralnych, zanim nie wykaże się posiadaniem patentu procederowego, na mocy jednakże wywodów sądu administracyjnego żądanie władz policyjnych było bezprawne, gdyż towarzystwo p. B. odpowiadało na mocy przepisów prawnych wyższym 'aspiracyom sztuki. Z tego wynika, że postępowanie władz policyjnych było jedynie na to obliczone, ażeby p. B. za pomocą szykan materyalnie zniszczyć i dla sprawy teatru zniechęcić. Wobec tak krzyczącej niesprawiedliwości p. B. zebrawszy wpierw obfity materyał dowodowy, wytoczył proces, który ukaże we właściwym świetle zakulisową działalność policyi poznańskiej.

Proces o zdradę stanu. W Wiedniu przed trybunałem przysięgłych zakończył się wczoraj 9-dniowy proces przeciw czterem oskarżonym o zbrodnię, których dopuścić się mieli w Tryeście i przed trybunałem w Tryeście powinni byli stanąć. Do przeprowadzenia jednak rozprawy delegowany trybunał karny w Wiedniu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Oskar Suban, oficyał podatkowy, Marceli Depaul, agent handlowy, Napoleon Cocci, malarz dekoracyjny i Gwido Salateo, majster kominiarski, oskarżeni o zdradę stanu, obrazę majestatu i zakłócenie spokoju publicznego przez rozszerzanie pism ulotnych. Oskarżeni związani byli w tajne stowarzyszenie, które zostawać miało pod kierunkiem Ricciottiego Garibaldiego, a celem tego stowarzyszenia było oderwanie Tryestu i prowincyj włoskich od Austryi i przyłączenie ich do Włoch. Przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytaniom o zdradę stanu, zatwierdzili natomiast inne zarzuty co do Subana i Depaula. Na podstawie werdyktu trybunał skazał Subana na 6 miesięcy a Depaula na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, Salatea za należenie do tajnych związków na 100 koron grzywny, a Cocciego uwolnił.

List marynarza floty Rożdiestwieńskiego. — „Wilenskij Wiestnik" zamieszcza list pewnego marynarza z pancernika „Imperator Aleksander III", który w ostatniej bitwie morskiej zatonął. Przytaczamy wyjątki z tego listu, wysłanego 12 kwietnia 1995 r., w czasie, gdy flota bałtycka przez Morze Chińskie.

„Oto już dwadzieścia sześć dni mija od chwili, kiedyśmy wypłynęli z Madagaskaru. Kiedy i dokąd dopłyniemy, niewiadomo. Przypuszczaliśmy, że odpoczywać będziemy w zatoce koło Saigonu, obecnie jednak widocznem jest, że admirał zdecydował się jak najprędzej dostać się do Władywostoku. Trzecia eskadra znajduje się w znacznej odległości (list wysłany przed połączeniem się Rożdiestwieńskiego z Nebogatowem) i oczekiwać jej nie będziemy. Korzystając z tego, że flota japońska pozostała znacznie w tyle, pilnując nas koło Borneo, admirał Rożdiestwieński postanowił płynąć dalej naprzód. Według pogłosek, w cieśninie Malakka znajdowało się 5 japońskich łodzi podwodnych; dlaczego nie wykonały one na nas ataku, niewiadomo. Powiadają, że celem głównym Japończyków będzie, aby atakiem torpedowców zniszczyć nam kilka naszych statków, a później stoczyć bój otwarty. Z tego powodu oczekiwaliśmy całą noc na 13 kwietnia ataku torpedowców, ale, jak widzicie, przypuszczenia nasze się nie sprawdziły. Niektórzy nawet z pomiędzy nas żałują, że napróżno szykowali się do boju, przyczem, w oczekiwaniu walki, odprawiono uroczyste nabożeństwo, a materacami i sienikami przykryto słabsze miejsca na pancerniku w celu zabezpieczenia go od pocisków i od łamów pocisków (!). Z nadzwyczajną bacznością zwracamy uwagę na horyzont. Krążowniki wywiadowcze wysyłane są na wszystkie strony. W ciągu nocy połowa marynarzy śpi w kajutach, druga połowa zaś przy maszynach i działach. Przez Ocean Indyjski przepłynęliśmy doskonale. Węgiel ładowaliśmy na pełnem morzu. Niedługo Wielkanoc, może będziemy już świętować we Władywostoku, jeżeli nas do tego czasu Japończycy nie wyprawią na tamten świat. Od konsula dowiedzieliśmy się, że Kuropatkin jest już usunięty. Wierzymy w naszego admirała i w zwycięstwo. Czy się jednak sprawdzą nasze przeczucia?"

Dzisiaj, kiedy pancernik „Imperator Aleksander III" zatonął, rzeczywistość zaprzeczyła w zupełności przypuszczeniom biednego marynarza, który bogdaj spoczął już na dnie morza.

Pojedynek czy mord? Takie pytanie zadają sobie dzienniki w Budapeszcie z powodu pojedynku, który się odbył pomiędzy posłami hr. Stefanem Keglewiczem a Hentzem. Poseł hr. Keglewicz (Keglevich) liczył 65 lat życia, poseł Hentz 28. Wobec tego wynik pojedynku można było z góry przewidzieć. Poszło, jak to już donieśliśmy, o zajście w parlamencie. Na posiedzeniu węgierskiego parlamentu 27 b. m. miał poseł opozycyi Ludwik Navay mowę, którą partya przeciwna przerywała licznemi wybuchami śmiechu. Wtedy jeden z przyjaciół politycznych mowcy powstał zniecierpliwiony i nazwał takie postępowanie niegodnem. Na to hr. Keglewicz, który stał obok Hentza, czując się tą uwagą dotkniętym, miał mu powiedzieć: „ośle". Hentz odpowiedział: „Ty subwencyonowane bydlę!" Mianowicie hr. Keglewicz pobiera pensyę od cesarza. Nastąpił pojedynek. Hr. Keglewicz, który był stroną wyzwaną, zażądał surowych warunków, które też jego sekundanci, ułożywszy pojedynek na pałasze z pchnięciami aż do niezdolności do dalszej walki. Pojedynek odbył się w poniedziałek, a hr. Keglewicz padł, otrzymawszy pchnięcie w serce. Otóż opinia publiczna i prasa ostro występują przeciwko sekundantom, którzy dopuścili do takiego pojedynku pomiędzy starcem a młodzieńcem. Prasa woła wprost, że to było morderstwo, nie pojedynek.

Czy zamach? Wczoraj popołudniu król Alfons hiszpański był na przyjęciu u Loubeta, prezydenta republiki. Wieczorem rozeszła się po Paryżu pogłoska, że na „Avenue de Bois de Boulogne", podczas przejazdu króla hiszpańskiego, jakiś człowiek przerwał szpaler i rzucił się ku powozowi królewskiemu ze sztyletem w ręku, wołając: „Śmierć tyranom! Precz z inkwizytorami!" Aresztowany podał, że nazywa się Garneri i jest czeladnikiem złotniczym. Policya zna go jako wybitnego anarchistę.

Agencya Havasa donosi z Paryża: Pogłoska o usiłowanym zamachu na króla Alfonsa powstała stąd, że pewien człowiek, który powiedział, że jest sekretarzem związku złotników, gdy król przejeżdżał, wzniósł okrzyk obelżywy przeciw królowi i wyjął z kieszeni sztylet. Człowieka tego aresztowano. Cały dzień panował na ulicach bardzo ożywiony ruch. Na rozmaitych punktach komunikacya była przerwaną.

Olbrzymi strejk wybuchł w Budapeszcie. Wszyscy robotnicy z fabryk żelaza i metalów porzucili pracę i przyłączyli się do strejkujących już odlewaczy (giserów). Ogólna liczba strejkujących wynosi 30.000. Zjednoczone fabryki oświadczyły, że jeżeli robotnicy nie wrócą do pracy w ciągu 24 godzin, w takim razie zostaną wydaleni.

W sprawie celuloidu. Z powodu ogromnego pożaru, który w Wiedniu powstał skutkiem zapalenia się i wybuchu celuloidu, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, zwołało ankietę, do której powołało znawców zawodowych i przedstawicieli kół interesowanych. Ankieta ma wypracować przepisy o wyrabianiu, przewożeniu i magazynowaniu celuloidu z uwzględnieniem bezpieczeństwa publicznego. Równocześnie wezwało ministerstwo wszystkie władze przemysłowe, ażeby się przekonały, czy rozmaite zakłady przemysłowe, zajmujące się wyrabianiem albo przeróbką celuloidu mają koncesye, odpowiadające przepisom ustawy przemysłowej. Istniejące już tego rodzaju zakłady przemysłowe mają uledz ściślej rewizyi, celem stwierdzenia, czy zachowują ściśle przepisy ustawy.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyły uczennice V klasy szkoły wydziałowej w Jaśle 6 K. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył Z. G. 4 K 24 h.

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek: „Kapelusz słomkowy".
W sobotę: „Ubogie lwice" (występ Leszczyńskiego).
W niedzielę: „Rewizor z Petersburga".

Z kalendarza. We czwartek 1 czerwca: Wniebowstąpienie P. J. i Jakóba b.; w piątek 2 czerwca: Marcelina, Eugeniusza i Blandyny; w sobotę 3 czerwca: Erazma b. m. i Klotyldy.

Wschód słońca 1 czerwca o godz. 3 m. 38, zachód o godz. 7 m. 37; długość dnia godzin 15 m. 59.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 maja termometr doszedł od 9·7 do 22·0 C.; barometr opadał.

Dnia 31-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm., termometru 15·3 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 31-go maja: pogoda.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Dział ekonomiczny.

× Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Wczoraj obradowała krakowska Izba handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem prezesa p. A. Mendelsburga. Na wstępie posiedzenia szef Izby dr Benis zakomunikował, że za wstawieniem się Izby rząd odstąpił od zalecania wyłącznie eternitu (tynku asbestowo-cementowego, wyrabianego w Dolnej Austryi) do pokrywania wszystkich budynków rządowych i wojskowych, coby przyniosło szkodę wyrabianej w kraju czerwonej dachówce.

Następnie członek Izby dr Anczyc poruszył sprawę połączenia Krakowa z Warszawą. Sprawa ta, pomimo iż od lat kilkunastu Izba stale się upomina o połączenie kolejowe lepsze z Warszawą, ani na krok nie postąpiła wskutek opornego stanowiska kolei północnej. Od dnia 13 maja b. r. zaszło pod tym względem jeszcze znaczne pogorszenie. Kolej warszawsko-wiedeńska przesunęła odejście pociągu pospiesznego nocnego z Granicy na godzinę 1·05 w nocy. Obecnie więc podróżny, wyjeżdżający z Krakowa o godz. 6·40 wieczorem, przybywa do Granicy o godz. 9·01 i czeka aż do godz. 1·05 (czyli 12·41 czasu europ.), t. j. 3 godziny i 40 minut na pociąg pospieszny. W ten sposób podróż z Krakowa do Granicy zajmuje 6 godzin czasu, a podróż z Granicy do Warszawy również 6 godzin. Toż samo przy podróży powrotnej przejeżdża podróżny przestrzeń z Warszawy do Granicy w ciągu 6 godzin.

z Granicy do Krakowa potrzebuje godzin 4, przyczem w zimie wsiada do ciasnych, starych i stale nieopalonych wagonów. Łatwe rozwiązanie tej sprawy nastąpiłoby przez wstawienie pociągu z Trzebini do Granicy, łączącego się z pociągiem pospiesznym wiedeńskim, wychodzącym z Krakowa o godz. 10 wieczór.

Wobec faktu, że w roku bieżącym z powodu rozruchów w Królestwie wyjazd gości kąpielowych zwróci się przeważnie do Galicyi, sprawa ta jest dla Galicyi pierwszorzędnej doniosłości. Dziś połączenie Warszawy z Berlinem jest o wiele łatwiejsze, niż Warszawy z Krakowem. Mowca stawia więc wniosek, aby Izba zwróciła się natychmiast z przedstawieniem sprawy do ministerstwa kolejowego, aby odpowiedni nacisk wywarło na kolej północną. Odpis memoryału prześle Izba Wydziałowi krajowemu, Kołu polskiemu, Radzie m. Krakowa, oraz członkowi rady nadzorczej, dyrekcyi kolei północnej Jędrzejowiczowi dla poparcia życzeń szerokiego ogółu publiczności polskiej. Wniosek uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia członek Izby p. D. Mandel podniósł, że Izby handlowe lwowska i brodzka powzięły już uchwały przeciw ewentualnemu przedłużeniu prawa propinacyjnego poza rok 1910. Mowca zapytuje, czy i kiedy sprawa przedłużenia prawa propinacyjnego przyjdzie na porządek dzienny krakowskiej Izby?

Szef biura Izby dr Benis odpowiedział, że odniósł się do Izb lwowskiej i brodzkiej o nadesłanie odpisu powziętych uchwał; gdy odpisy nadejdą, wówczas będzie można zastanowić się nad planem działania z naszej strony.

Następnie po krótkiej dyskusyi Izba wybrała swych członków Dattnera i Kwiatkowskiego jako delegatów do podpisania umowy z gminą m. Krakowa w sprawie Akademii handlowej w Krakowie.

Bardzo ożywioną i długą dyskusyę wywołała sprawa komu wynająć wielkie sklepy, piwnice i pokoje na I piętrze nowego gmachu Izby handlowo-przemysłowej przy ulizy Długiej.

Oferty o wynajem tych lokalów zgłosił Związek Kółek rolniczych i halla zbożowa w Krakowie. — W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos członkowie Izby: Resch, Juliusz Epstein, Kwiatkowski, Dattner, Anczyc, Uderski, Tadeusz Epstein, poczem Izba uchwaliła: sprawę wynajmu lokali parterowych przekazuje się komitetowi budowy z poleceniem, aby się zajął ich wynajęciem w całości lub częściowo w sposób, jaki uzna za stosowny".

Na tem o godzinie pół do 8 zamknięto posiedzenie.

× **„Eternit" czy „pachówka".** Od pewnego czasu polecają centralne władze rządowe, tak cywilne jak i wojskowe, do pokrywania budynków publicznych w kraju t. zw. eternit, materyał wyrabiany jedynie w dolnej Austryi. Celem obmyślenia środków przeciwdziałania tej akcyi, która wyrządza krajowemu przemysłowi dachówczanemu ciężką i niezasłużoną krzywdę, odbyła się przed kilku dniami z inicyatywy Izby handlowej w Krakowie narada, w której wzięli udział liczni interesenci. Izba handlowa w Krakowie wystosowała odpowiedni memoryał, protestujący przeciw powyższemu forytowaniu obcokrajowego materyału, do ministra dla Galicyi, udzielając go równocześnie w odpisie ministerstwom wojny i kolei żelaznych, oraz dyrekcyi kolei żelaznych w Krakowie. Nadto uda się w najbliższych dniach deputacya interesentów do właściwych czynników w Wiedniu, aby w sposób bezpośredni zaprotestować przeciw używaniu materyałów obcokrajowych do pokrywania budynków publicznych w kraju.

Z targów zbożowych. Kraków, dn. 30 maja. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·20 do 18·60. Pszenica czerwona i żółta od 18·20 do 18·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·80. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·— do 15·40. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od 14·— do 14·30. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·50 Proso od —·— do —·—. Tatarka od 17·50 do 19·20. Kukurydza od 15·10 do 18·—. Grech od 19·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —.—. Soczewica od 32·— do 36·—. Słoma od 4·— do 5·—. Siano od 8·— do 8·80. Koniczyna pastewna od 10·— do 10·80. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3· do 3·40. Masła za 1 klg. od 1·60 do 2·20. Masła za garniec od 5·80 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Wiedeń, 31 maja. Pszenica 9·50 do 9·95. Żyto 7·70 do 7·85, jęczmień 8·25 do 8·75, kukurydza 7·95 do 8·?5. owies 6·75 do 6·95, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do—·—.

Pochmurno.

Budapeszt, 31 maja. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 16·36 do 16·38, żyto na maj —·— do —· , żyto na październik 13·24 do 13·26; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11·32 do 11·34; kukurydza na maj —·— do —·—; kukurydza na czerwiec 14·76 do 14·78; rzepak na sierpień 23·60 do 23·80

Oferty dostateczne, chęć kupna lepsza, usposobienie pewne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 maja.

Z Towarzystwa im. Mickiewicza we Lwowie. Z powodu protestu przeciw uchwale Akademii umiejętności, nadającej nagrodę Barczewskiego prof. Tretiakowi za tendencyjne dzieło o Jul. Słowackim, wystąpili w dalszym ciągu z Towarzystwa prof. Porębowicz i dr Gubrynowicz.

Egzamin dojrzałości w IV gimnazyum we Lwowie odbył się w dniach od 22 do 26 maja pod przewodnictwem inspektora Lewickiego. — Egzamin zdali: Karol Atlas, Mojżesz Brumer, Julian Carewicz, Stanisław Chorąży, Wincenty Czaprański, Jan Dąbrowski, Albert Degen, Febus Finkelstein, Wilhelm Fleiker (z odznacz.), Henryk Friser, Stanisław Hillbricht (z odznacz.), Jakób Hirschsprung, Piotr Jabłoński, Adam Jaśkiewicz, Leopold Karasiński, Eugeniusz Krenzel, Leon Krypiakiewicz, Adam Patryn, Włodzimierz Pawlikiewicz, Benedykt Różycki, Józef Semis, Eugeniusz Smereka, Andrzej Stadnyk, Uszer Weinreb.

Z teatru lwowskiego. Pani Zofia Czaplińska, znana artystka dramatyczna, angażowana w ostatnich latach w Łodzi, weszła w skład personalu teatru lwowskiego.

Nowa posada lustratora w krajowem Biurze patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek (z płacą roczną 2400 kor. i kosztami podróży) ma być obsadzoną z początkiem lipca b. r. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do 25 czerwca b. r.

Krwawa bójka. W nocy o godz. 2 niejaki Józef Ożga, który wypadł z domu, gdzie znęcał się nad żoną, strzelił do ludzi wzywających policyę, aby z powodu jego bestyalstwa interweniowała. Rozbrojono go i poturbowano. Zaopiekowała się nim policya. Robotnik Nyrka ma przestrzelone płuco. Odwieziono go w stanie poważnym do szpitala.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: po południu „Nadzieja"; wieczór: „Taskator".

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy" dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . 80 h.
W innych państwach Europy . 1 K 20 h.
Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu, podawali **koniecznie** także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę". Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posyłać „N. Reformę" nie do N., lecz do X".

Pogrom Rosyi na morzu.

Zupełnie stanowczej i żadnemu powątpiewaniu nie ulegającej wiadomości o losie Rożdiestwieńskiego niema dotychczas. Z Petersburga uporczywie zapewniają, że Rożdiestwieński znajduje się we Władywostoku i że tam przybył wedle jednej wiadomości na „Ałmazie", wedle drugiej na „Bujnym". Już w artykule p. t. „Pogrom Rosyi" wyraziliśmy powątpiewanie, ażeby jakikolwiek okręt rosyjski mógł dostać się do Władywostoku, a to z tej przyczyny, że okręty japońskie krążą na tamtejszych wodach, strzegąc ich argusowem okiem. Jeżeli dalej sprawdzi się doniesienie, że „Gromoboj", wyjechawszy z Władywostoku, natknął się na minę i wyleciał w powietrze, to wynika z tego, że Władywostok otoczony jest linią min, których położenie znają oczywiście Japończycy. Możliwą, ale niezbyt prawdopodobną jest rzeczą, że była tu luźnie pływająca mina, zapędzona tu z innych okolic morza, albo także mina rosyjska, której położenia „Gromoboj" nie znał. Z Paryża donoszą, że Rożdiestwieński jest ranny i że dostał się do niewoli. Podobne wiadomości z pewnemi waryantami nadchodzą z innych także źródeł.

Nowe szczegóły o pogromie Rosyi świadczą tylko, jak nieopatrznie działał Rożdiestwieński, a jak świetnie wypracował i wykonał swój plan Togo. Marynarze rosyjscy, uratowani przez okręty i łodzie rybackie, opowiadają, że flotę Rożdiestwieńskiego ogarnął popłoch. Marynarze zamiast słuchać rozkazów, ratowali się gromadnie ucieczką, skacząc w morze. To, co opowiada załoga „Korei" o rzekomych stratach japońskich jest poprostu przywidzeniem.

Czy teraz Rosya zawrze pokój? Z różnych źródeł donoszą to o rozejmie, to o rokowaniach pokojowych za pośrednictwem trzecich mocarstw, ale są to pogłoski, powtarzające się zresztą od dłuższego czasu. W Petersburgu rządzące sfery myślą o dalszem prowadzeniu wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 maja).

„Gromobój" wysadzony w powietrze.

Londyn. „Daily Express" donosi z Tokio pod datą dzisiejszą.

Krążownik „Gromoboj" z 800 ludźmi załogi, który wyjechał z Władywostoku widocznie w zamiarze połączenia się z eskadrą bałtycką, najechał na minę japońską i zatonął wraz z całą załogą. Morze było niespokojne.

Do tej wiadomości dodaje „Daily Express", że są pewne dane do twierdzenia, **iż admirał Skrydłow znajdował się również na pokładzie „Gromoboja"**, gdyż przed trzema dniami zapowiedział, że zamierza wypłynąć z Władywostoku, i rozkazał, aby „Gromobojowi" towarzyszył pancernik „Rosya".

Walki pod Władywostokiem.

Paryż. Według doniesień z Petersburga do tutejszych dzienników, rosyjski okręt szpitalny „Oreł" i krążownik „Zemczuk" przy wjeździe do **portu w Władywostoku stoczyć musiały walkę ze ścigającą ich eskadrą latającą japońską.** Rezultat walki niewiadomy.

Wielka rada wojenna.

Londyn. „Standard" donosi z Petersburga: Na dziś zwołana została **rada wojenna do Carskiego Sioła** dla zastanowienia się nad sposobami dalszego prowadzenia wojny i zdobycia na nią środków.

Wojna będzie dalej prowadzona.

Londyn. „Daily Express" donosi z Petersburga: Car zdecydowany jest prowadzić wojnę dalej. Prze go do tego stronnictwo dworskie.

Warunki pokoju.

Paryż. „Matin" donosi z Londynu, że według dyplomatycznych doniesień, Japonia przygotowała dla Rosyi następujące warunki pokoju:

1) Odszkodowanie 2 miliardów jenów.
2) Zniesienie fortecy władywostockiej i zamienienie na port handlowy.
3) Zakaz niejawienia się okrętów wojennych rosyjskich na wodach chińskich i japońskich przez długi szereg lat.
4) Odstąpienie Sachalinu na rzecz Japonii.
5) Odstąpienie Japonii Portu Artura i półwyspu Liaotung.
6) Odstąpienie wielkiej części kolei syberyjskiej w Mandżuryi na rzecz Japonii.
7) Uznanie protektoratu Japonii nad Koreą.

Rożdiestwieński w niewoli.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tokio: Gdy podczas bitwy pod Cuszimą okręt „Kniaź Suworow" **zaczął tonąć, przeniesiono Rożdiestwieńskiego na inny okręt,** ale koło Tumi Rożdiestwieński **dostał się do niewoli.** Ma on być **ciężko ranny** w ramię.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Rożdiestwieński **otrzymał ranę w lewe oko** i poddał się.

Paryż. Doniesienia o losie Rożdiestwieńskiego są sprzeczne. Pewnem jest, że **„Kniaź Suworow", na którym znajdował się Rożdiestwieński, zatonął** i że kilka osób z załogi uratowano. Dziś donoszą, że Rożdiestwieński znajduje się między uratowanymi i że **dostał się do niewoli.** Wedle wiadomości, które nadeszły via Londyn, miał Rożdiestwieński na „Ałmazie" dopłynąć **do Władywostoku.**

Rożdiestwieński we Władywostoku?

Londyn. Z doniesieniem, że Rożdiestwieński dostał się do niewoli, pozostają **w sprzeczności telegramy z Petersburga.** Dziś mianowicie telegrafują z Petersburga, **że pani Rożdiestwieńska otrzymała od swego męża z Władywostoku telegram, iż przybył on** (Rożdiestwinński) **na okręcie „Ałmaz" do Władywostoku. Rożdiestwieński raniony jest w szyję, plecy i żołądek.**

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Petersburga, że **Rożdiestwieński, ranny w głowę, przybył na torpedowcu „Bujny" do Władywostoku.**

Rozbitki.

Londyn. „Daily Express" donosi z Kobe: Rybacy japońscy **przywieźli znaczną ilość Rosyan,** których spotkali na morzu, **płynących w łodziach i na odłamkach rozbitych okrętów.** Marynarze rosyjscy oświadczają, że strzały japońskie były bardzo dalekonośne i że z tego powodu wyrządziły pośród okrętów rosyjskich tak wielkie spustoszenie. **Natomiast ogień rosyjski nie był tak skutecznym.** To są przyczyny, dla których flota rosyjska tak szybko straciła odwagę i dlaczego na okrętach rosyjskich **zapanowała panika,** która się jeszcze wzmogła **po japońskim ataku torpedowym.** Były wypadki, że marynarze bez najmniejszego powodu **uciekali na łodzie** i bez rozkazu **rzucali się do wody.**

To samo pismo donosi z Szangaju, że rosyjski okręt przewozowy „Korea" przybył do Wusung. Jest on **znacznie uszkodzony strzałami. Wszystkie łodzie są uszkodzone.** Kapitan okrętu donosi, że z początku walki znajdował się koło floty rosyjskiej, lecz po pierwszem uszkodzeniu okrętu **zdołał jeszcze ujść.**

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Korei: Japońska torpedowa flotylla w sobotę wieczór uderzyła na nieprzyjaciela. Księżyc świecił jasno, morze było spokojne. Torpedowa flotylla japońska rozsypała się na wszystkie strony; jak osy rzuciły się torpedowce i otoczyły flotę rosyjską. Bitwa miała charakter wielkiej walki morskiej. Okręty **„Borodino" i „Kamczatka" wkrótce utonęły.** Do rosyjskiej floty wkradła się wielka niepewność, okręty działały nie wedle sygnałów admiralskich, brakło jednolitej akcyi. **W niedzielę o godz. 4 po południu był Rożdiestwieński zupełnie pobity.**

Berlin. „Localanzeiger" donosi z Szangaju: W portach Szangaju i Wusungu **schroniło się 16 okrętów transportowych i 2 krążowniki** rozbitej floty rosyjskiej. Krążowniki „Smoleńsk" i „Petersburg" oraz trzy łodzie torpedowe, należące do floty ochotniczej, zdołały umknąć do Władywostoku.

Szczegóły klęski.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tokio: Sądzą, że kilka **podwodnych łodzi** z japońskiej flotylli torpedowców brało udział w ataku w sobotę wieczór. O godz. 7 formocya rosyjska była już złamana.

Londyn. Rożdiestwieński płynął w pełnem świetle dziennem w formacyi wojennej naprzód, **nie usiłując wcale ukryć swoich ruchów.** Japońscy marynarze podziwiali **tę rosyjską naiwność,** ale równocześnie niezdolność i niedorzeczną taktykę Rożdiestwieńskiego. Sądzą, że Rożdiestwieński był rozstrojony nominacyą Birylewa.

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju dnia 30 b. m.:

Rosyjskie okręty: transportowy „Korea" i minowy „Swire", **przybyły dziś do Wusung.** — Oba okręty w sobotę o godzinie 8 wieczorem opuściły cieśninę Koreańską. — Załoga okrętu „Swire" opowiada, że bitwa rozpoczęła się w sobotę o godzinie 8 rano. Widziano, jak rosyjskie okręty „Osłablia" i „Mikołaj I" **tonęły,** z powodu uszkodzenia przez minę lub łodzie podwodne. Opowiada dalej załoga „Swire", że widziała **japoński okręt wojenny w płomieniach, a dwa krążowniki japońskie tonące.** — Załoga okrętu „Korea" opowiada, że w pierwszej godzinie bitwy **3 japońskie okręty utonęły,** a ogółem utonęło japońskich okrętów 8.

„Korea" jest bardzo uszkodzona. Tak „Korea", jak i „Swire" otrzymały rozkaz **natychmiastowego opuszczenia portu,** lub zdjęcia flagi rosyjskiej. Konsul rosyjski zaprzecza, jakoby okręt „Swire" brał udział w walce.

Straty rosyjskie.

Londyn. Doniesienia z różnych stron stwierdzają zgodnie, że z 26 okrętów rosyjskich, które w walce brały udział, 23 zostały zatopione lub zdobyte.

Londyn. Departament państwowy w Waszyngtonie otrzymał urzędową wiadomość z Tokio, **że wszystkie okręty floty bałtyckiej zostały zatopione, z wyjątkiem „Orela" i „Mikłaja I", które zostały przez Japończyków zdobyte.** — Zdobyte okręty dotarły szczęśliwie do japońskich portów.

Wrzenie w Petersburgu.

Petersburg. Panuje tutaj ogromne wzburzenie. Redakcye dzienników są obiegane przez tłum do północy. Większa część ludności nie wie jeszcze o całej katastrofie.

Zawieszenie broni?

Berlin. Z Paryża donoszą tutaj, że skutkiem dłuższej rozmowy pomiędzy ambasadorem rosyjskim Nelidowem a ministrem spraw zagranicznych Delcassém, mają nastąpić rokowania o zawieszenie broni pomiędzy Rosyą a Japonią za pośrednictwem Francyi i Anglii.

Pogłoski o pokoju.

Londyn. „Morning Post" donosi, że kwestya **pośrednictwa pokojowego** między Rosyą a Japonią zajmuje obecnie w pierwszym rzędzie rządy i koła dyplomatyczne. Co się tyczy stanowiska cesarza niemieckiego, to ten zawiadomił prezydenta Stanów Zjednoczonych, że się sprzeciwia ewentualnemu zwoływaniu międzynarodowego kongresu dla omówienia warunków pokoju. Cesarz Wilhelm życzy sobie, aby sprawę tę pozostawić wyłącznie Rosyi i Japonii, a to z powodu, że kongres międzynarodowy mógłby łatwo doprowadzić do konfliktu, gdyż mocarstwa neutralne chciałyby może skorzystać ze sposobności i w celach egoistycznych naruszyć neutralność Chin. Prezydent Roosevelt podziela to zdanie.

Londyn. Obiega pogłoska, że Francya razem ze Stanami Zjednoczonemi nawiąże rokowania pokojowe. Obecność sekretarza stanu Haya w Paryżu pozostaje w związku z temi zamiarami.

Odwołanie dostaw węglowych.

Hamburg. Uczynione tu przed 14 dniami wielkie zamówienia dostaw węglowych dla floty rosyjskiej telegraficznie odwołano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 31 maja

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister oświaty zamianował dra Bernarda Hausnera rzeczywistym nauczycielem „ad personam" religii mojżeszowej w II gimn. we Lwowie.

Lwów. Namiestnik zarządził utworzenie następujących kierownictw budowy: Dla regulacyi Skawy z siedzibą w Wadowicach, dla regulacyi Wisłoka w Rzeszowie, dla regulacyi Świcy w Bolechowie, dla regulacyi Wisły w Krakowie (roboty regulacyjne od ujścia Białki do Małej Wisły aż do ujścia Gróbki w Górce 145 kilometrów), oraz utworzenie ekspozytur w Szczucinie, Tarnobrzegu i Tarnowie, podległych kierownictwu krakowskiemu.

Zakaz uroczystości sokolich.

Wiedeń. Dyrekcya policyi zakazała urządzenia uroczystości czeskich Sokołów w Wiedniu w dniach 10 i 11 czerwca.

Monarcha o kwestyi językowej.

Budapeszt. Gazeta „Uisag", organ Tiszy, donosi, że przy ostatnich ćwiczeniach wojskowych w Bruck, cesarz Franciszek Józef, omawiając według swego zwyczaju obroty wojsk i podnosząc swe uwagi, wypowiedział je najpierw w języku niemieckim, a następnie powtórzył tosamo po węgiersku. Powtórzyło się to kilkakrotnie przy różnych sposobnościach tak, że widocznem było, iż czyni to rozmyślnie. Słychać, że cesarz po raz ostatni miał brać udział w tego rodzaju wielkich ćwiczeniach.

Podarcie sztandaru.

Budapeszt. Według doniesienia „Nap" w obozie pod Pilis Csaba w pobliżu Budapesztu, gdzie obozuje 32 i 44 pułk piechoty, znaleziono przed tygodniem w północnej stronie obozu chorągiew pułkową z drzewca zerwaną i wdeptaną w błoto, drzewce zaś połamane w drzazgi. Śledztwo nie doprowadziło do wykrycia sprawcy.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim toczą się w dalszym ciągu rozprawy nad wnioskiem Kossutha o samoistną taryfę cłową. Przemawia Polonyi.

Niezawisłość Kaukazu.

Petersburg. Nadeszła tu wiadomość, że zgromadzenia szlachty w Erywaniu i Tyflisie uchwaliły żądać autonomii Kaukazu, a w razie odmówienia proklamować **ogólne powstanie.**

Mowa Roosevelta.

Brooclin. Podczas odsłonięcia pomnika generała Slocuma wygłosił prezydent Roosevelt mowę, w której wskazywał na konieczność stworzenia silnej floty. Prezydent Roosevelt powiedział między innemi: „Mam nadzieję, że ze wzrostem Ameryki wzrośnie także w siły jej rozwaga i że będzie ona unikała tego wszystkiego, coby mogło obrażać inne narody. Zarówno cały naród, jak i poszczególni jego obywatele powinni się wystrzegać, aby nie mówili źle o innych narodowościach i rasach. Najkrótszą drogą do nieszczęścia dla narodów, żyjących w dostatku, jest usposobienie agresywne przy niedostatecznem uzbrojeniu. Zaczepność w słowach, przy braku dostatecznego uzbrojenia, prowadzi narody nietylko do nieszczęścia, ale także naraża je na pogardę ludu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Bad Reichenhall. Dr W. SADOWSKI.
1897 3 6

PISZCZANY

najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków,** w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza w **ischias.** Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 cnt., drugi po 40 cnt. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowanie kąpieli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem. **Okolica górzysta.**

Wszelkich informacyj udziela Dr A. Teichmann w Piszczanach na Węgrzech.

1813 12 20

Dr W. Kretowicz
ordynuje 1695 5 5
w Karlsbadzie
„Stadt Warschau" Kaiserstrasse.

C-o-o-o!... Tatuś pozwolił; przecież to są Jacobiego antynikotynowe tutki do papierosów. — Fabryka: **Wiedeń Piaristengasse.**



Baczność! Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar. 1422 8 15

Zakopane. **„Warszawianka"**, pensyonat Danielakowej, położony wśród świerkowego parku. 30 pokoi z werendami i balkonami, zwróconemi do gór i słońca. Kucharz z Warszawy. Ceny niskie. 1492 11 0

1182 13 24 Dostać można wszędzie.
Kalodont
niezbędny krem do zębów,
utrzymuje zęby czystemi, białemi i zdrowemi.

Główna wygrana 200.000 koron. Dnia 15 czerwca odbędzie się ciągnienie XXIV loteryi państwowej na wspólne wojskowe cele dobroczynne. Na tę loteryę przypada 18.898 wygranych gotówką w ogólnej sumie 512.980 koron. Los kosztuje 4 korony.

Letnie mieszkania
w zdrowej okolicy, przy kolei.
Wiadomość: Dr Langie, ul. Sławkowska, 31.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 maja.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783·—. Akcye Anglobanku 308·50 Akcye Unionbanku 542·75. Akcye Länderbanku 458·75. Akcye Bankvereinu 563·—. Akcye Bodencredit 1022·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 549·—. Akcye kolei państwowych 667·25. Akcye kolei południowej 89·—. Akcye kolei Elbethal 445·—. Akcye kolei północnej 5820·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 533·25. Akcye Rima Muranyi 556·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2672·—. Akcye Fabryki broni 615·—. Akcye Tureckie tytoniowe 364·75. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 990·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 97·85. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·15. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 99·50. Losy tureckie 143·75. Marki 117·35. Ruble 253·25.

Cukier słaby 22·70—22·80. Spirytus silny 42·80 do 43·20. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Przy silnej tendencyi zasadniczej rezerwowane ze względu na Węgry.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 31 maja (godz. 1½ południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	20	95	70
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	14
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101	25	102	25
4% " " "	99	—	100	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	75	102	75
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	60	100	60
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieck.	98	50	—	—
4% " " " " " 42-letn.	99	75	—	—
4% " " " " " 56-letn.	99	65	100	65
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	75	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	60	100	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98	80	99	30
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101	25	102	25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	103	50	103	50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101	70	102	50
4% Obligacye kolejowe	99	60	100	40
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	90	—	95	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	548	—	552	—
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	588	—	591	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	100	50	100	90
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	100	30	100	80
4% renta koronowa austryacka	100	40	100	80
4% renta koronowa węgierska	97	75	98	25
4% renta austryacka w złocie	119	50	120	—
4% renta węgierska w złocie	117	75	118	25

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum narodowe.

I. W sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Wolska 10. Codziennie od godziny 10 do 4.

3. Dom Muzeum im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI w. Codziennie od 10 do 4

H. George. Nauka ekonomii politycznej

z angielskiego tłomaczył Z. Słupski. — Cena K 12, w opr. K 14.

Skład główny u G. GEBETHNERA i SP. w KRAKOWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Przekład zdobył zupełne uznanie naszej krytyki. George — to głośny Amerykanin, najpoczytniejszy z autorów. Dzieła jego na wszystkie języki przełożone, rozeszły się po całym świecie w większej liczbie, aniżeli wszystkich razem ekonomistów z całego wieku.

Drugi najazd szwedzki (Karol XII).

Z Voltaire'a przełożył oraz przypisami i wielu ilustracyami uzupełnił Z. Słupski. — Cena K 3, w oprawie K 3·60.

Skład gł. u G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Jest to niezmiernie ciekawe dzieło, a tembardziej na czasie, bo z powodu obecnych przewrotów w Rosyi, warto poznać reformy cara Piotra i jego ówczesne państwo, które autor bardzo interesująco opisuje. Wogóle książka ta czyta się jakby jakaś powieść fantastyczna, a niemniej jest to dzieło historyczne wysokiej wartości. 1895 3 3

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 26 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Główny Skład Rowerów



F. LORD
Kraków, ul. Floryańska 5

Generalne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów „WAFFENRAD“ fabryka rowerów „STYRIA“

Jana Pucha i Ski w Gracu. 1884 3 12

Fabryki rowerów „Dürkopp“, „Premier Helical“ i oryginalnych amer. „Cleveland“, jak również i wiele innych fabryk. Przybory do rowerów i ich części składowe.

Dra FRYD. LENGIELA **BALSAM BRZOZOWY.**



Na wiosnę wypływający z brzóz sok już z zamierzchłej starożytności był paniom znany i przez nie ceniony jako wyborny środek przeciw wielu wadom skóry. Przez rozumnie dobrane materye i wypróbowany sposób udało się wytworzyć z tego naturalnego produktu sztuczny balsam, którego działanie na skórę trzeba nazwać prawie cudownem. Przez powolne odpadanie łusek odnawia się skóra, która potem okazuje się zupełnie wolną od wszelkiego rodzaju wyrzutów, piegów, plam, wypieków i t. d. Zmarszczki i ślady ospy wygładzają się powoli. Cerze nadaje świeży i żywy koloryt. Cena słoika 3 K. **Dra Lengiela mydło benzoesowe** wzmacnia bardzo działanie balsamu. Kawałki po K 1·20 i po 70 h.

Dostać można w każdej większej aptece, drogueryi i parfumeryi, a mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera, J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 9 12 0

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum
„Swoszowice“ Pod Krakowem
Otwarte 1 czerwca 1905

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elelektromasarzu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie. 2051 1 25

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły**, porażeń, chorób **skóry i kości**, chorób **nerwowych**, zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.

Muzyka Zakładowa. Restauracya, poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.

Lekarz zdrojowy: **Dr Zanietowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Wiyński.**

Tylko krótki czas!



Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“ Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille**, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, **100 cm. szeroki, 200 cm. długi**, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).

Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 1723 14 14

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie
WYSPRZEDAJĘ
bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie
Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 2020 2 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

Ceny bardzo niskie.

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

Niniejszem zawiadamiamy, że
Kasa Oszczędności miasta Podgórza
zniża z dniem **1-go lipca 1905 roku** stopę procentową od **wkładek oszczędności** na
4%.

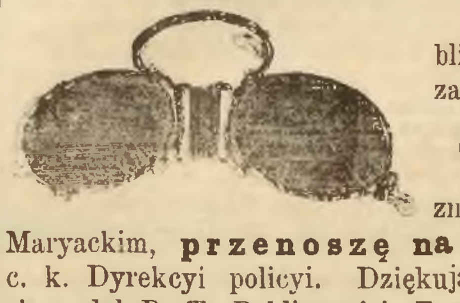
Podatek rentowy nadal z własnych funduszów opłacać Kasa będzie.

Stosownie do § 11 statutów, właściciele wkładek dotychczas po 4¼% oprocentowanych, jeżeli nie mają zamiaru na zniżoną stopę procentową nadal ich pozostawić, mogą wkładki te w terminie od 24 do 30 czerwca b. r. włącznie, odebrać a to: kwoty do 2000 koron bez poprzedniego zawiadomienia Kasy, wyższe zaś za 3 dniowem zawiadomieniem. 2040 1 3

Podgórze, dnia 30 maja 1905 r.

Dyrekcya.

Zmiana lokalu.



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem **1 czerwca b. r.** zakład swój

Optyczno-Tokarski

znajdujący się od r. 1870 przy Placu Maryackim, **przenoszę na ul. Mikołajską l. 20**, w pobliżu c. k. Dyrekcyi policyi. Dziękując za dotychczasową pamięć, polecam się nadal P. T. Publiczności. Z poważaniem

2019 3 10 **HENRYK SOCZEK.**



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z **dniem 18 maja b. r.** przeniosłem swój

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład Kazimierza Waltera

do domu pod **Nr 31 przy ul. Sławkowskiej obok plant w Krakowie.**

Dziękując za dotychczasowe łask. względy, polecam się i nadal Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Kazimierz Walter.**

Baczność! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, zwracam przeto uwagę, iż **mój zakład** znajduje się **tylko** pod **Nr 31 przy ul. Sławkowskiej** obok plant w Krakowie. 1921 10 30

PIJĄCYM WODY MINERALNE
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Bracka,
ZNANE z DOBROCI PIERNIKI
30 sztuk za 1 kor. 1946 5 10

5 18 0

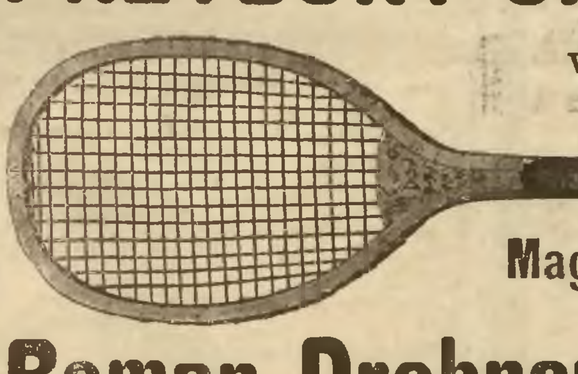
Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

PRZYBORY SPORTOWE



w wielkim wyborze

poleca

Magazyn Uniwersalny

firmy

Roman Drobner, Kraków.

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1654 10 0

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 44 100

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej 2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 1·90
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . 9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo . . . . . złr. 3·—

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 91 33 0

Pokój frontowy kawalerski z osobnem wejściem, z meblami lub bez, od 1 czerwca **do wynajęcia.** Rynek główny Nr 24, I p., wiadomość tamże. 2033 2 2

Słodowe karmelki
na kaszel skuteczne, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 896 19 0

Dom II-piętrowy
przy ul. Szpitalnej przynoszący 6½% jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość; ul. Pędzichów 10 u L. Grabowskiego. 1854 7 10

Interes modniarski
przy głównej ulicy w Krakowie jest **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **1920.** 1920 3 3

Dwie realności przedmiejskie, intratne, tanio **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **1886.** 1886 13 14

Teren budowlany
w pobliżu śródmieścia obejmujący 1200 sążni po 20 złr., drugi tejże wielkości nieco dalej po 10 złr. za sążeń kwdr. na dogodnych warunkach **do sprzedania.** Wiadomość: F. Lubański, ul. Grodzka 26. 1957 3 3

Leśnik rutynowany, w sile wieku, bez rodziny, uczciwy i energiczny, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady. **„Leśnik“** p. r. **Bogumiłowice.** 1982 3 3

Samowary tulskie

Herbatę najlepszą oryginalną rosyjską S. W. Perłowa, oraz ceylon i angielską poleca firma 2018 2 15

„FORTUNA“, Kraków, Sukiennice 23.

Rutynowany dyetaryusz
w średnim wieku, rel. rz. kat., posiadający chlubne świadectwa gimnazyalne, z kilkuletniej praktyki sąd.-hipot. i z innych urzędów, biegły w rachunkach, z szybkiem i wyrobionem pismem polskiem i niemieckiem, **poszukuje zajęcia. „Pisarz“ Kraków, ul. św. Wawrzyńca L. 28**, 1 piętro. 2025 2 0

Osoba młoda, z dobrego domu, poważna czynna i skromnych wymagań — przyjmie obowiązek pani domu, do towarzystwa troskliwej i umiejętnej opieki nad dziećmi, lub opieki nad chorą. Zgłoszenia pisemne pod **N. N. Kraków, ul. Długa L. 44,** I piętro, drzwi na lewo. 2025 2 2

W Zakopanem
do podnajęcia pół willi (2 pokoje i wspólna kuchnia) na lato. Wiadomość w Krakowie, ul. Retoryka 4, I p. 1972 2 3

Posada agenta podróżującego do objęcia. Stała pensya, dyety. **„Ster“, fabryka chemiczna, Stróże.** 2032 2 2

Zakład fotograficzny „OLMA“ w Krakowie poszukuje zdolnego **retuszera**, którzy zarazem umiał wykonywać zdjęcia. 2038 2 3

Buldogów para bardzo pięknych zaraz **do sprzedania** razem lub osobno. Wiadomość **ul. św. Jana 9, III p.** 2056

We wszystkich księgarniach
Ludwika Stasiaka
Nowe Humoreski
Cena 1 korona. 1814 6 0

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, 1 p., Nr p. 11.* 71 71 0

Dyrekcya Tow. Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie poszukuje od dnia 15 czerwca **restauratora.** — Bliższych warunków udzieli Zarząd Domu polskiego do d. 10 czerwca b. r. 1899

Poszukuje się
agenta podróżującego dla rozprzedaży szat kościelnych, z własnym wozem i końmi za prowizyą i stałą płacą. **Wymagana kaucya w gotówce lub zabezpieczona.** Oferty lub zgłoszenia osobiste pod **Liturgia, Krosno.** 1991 3 3

Student VII klasy, prywatysta, Poznańczyk, poszukuje lekcyj języka niemieckiego, włoskiego lub innego zajęcia. Wiadomość u p. Lange, ul. św. Anny 4. 1922 3 3

Inteligentny handlowiec
pełnoletni, wolny z wojska, rutynowany kupiec (kantorzysta, podróżujący, polsko-niemiecki korespondent), absolwent szkoły handlowej, **poszukuje** odpowiedniej posady, chętnie na prowincyi lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod **„Skromne wymagania“** poste restante **Podgórze** koło Krakowa. 1955 3 3

Starsza praktyczna z krojem **krawczyni** podejmuje się robót w domach prywatnych. **LUKS, Garbarska 13, Kraków.** Zgłoszenia u stróża. 1985 3 3

„Rok 1794“
(Berek Joselowicz)

dramat historyczny w 5 aktach przez Zenona Parviego, z kolorową winietą tytułową rysunku **Stanisława Wyspiańskiego** jest do nabycia w księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie.** Cena egzemplarza 3 kor.

Tamże do nabycia: **Knajpa** słynny dramat antialkoholiczny. Cena 2 kor. **„Marsz, marsz Dąbrowski!“** i **„Hanusia Krożańska“**, dwa dramaty. Cena 1 kor. 2081 31 0

Zofia Makowska
(córka weterana pol. z r. 1863 i kursorz. T. S. L.)

poleca Szanownym Paniom swą

PRACOWNIĘ KRAWIECZYZNY

i przyjmuje wszelkie **szycie na maszynie.** 1710 8 0

Ulica Łazienna l. 7, I. p.

Tamże potrzebna panna do szycia.

UPRASZA SIĘ PP LEKARZY ZAPISYWAĆ ZAWSZE

PIGUŁKI BLANCARD'A

Aprobowane przez Akademię Medyczną w Paryżu

w BLADACZCE LYMFATYZMIE BLADOŚCI CERY SIFILISIE ORGANICZNYM

SYROP w PARYŻU

Blancard 40, Rue Bonaparte PARIS

Jedyne zespalające się z organizmem i skuteczne. 1374 7 15

Żegiestów
Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi nad Popradem.
Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1894 5 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Henryk Herzog
w Krakowie Szewska L. 1 poleca swój skład fabryczny płócien i bielizny gotowej damskiej i męskiej, jakoteż wszelkich wyrobów w zakres ten wchodzących. **Ceny bez konkurencyi.**

„ARS“

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 11 0

Pomocnik handlowy

oraz **praktykant** znajdą umieszczenie w Magazynie Nowości

F. A. GRIGARA
Rynek 44.

Zgłoszenia tylko pisemne. 2014 2 5

Obiady

smaczne, kuchnia warszawska. Dla panów Studentów cena zniżona. Zwierzyniecka 9, m. 3. 1960 4 4

L. 104839/02. B. 2030 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na budowę kanału miejskiego w ulicach Straszewskiego, Podzamcze i Kanoniczej.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się **na dzień 5-go czerwca 1905 r. godzinę 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.**

Warunki ogólne i szczegółowe budowy oraz plany można przeglądać w Budownictwie miejskiem, gdzie również wykaz robót objętych licytacyą otrzymać można.

Kraków, dnia 25 maja 1905 r.

Prezydent miasta:
Leo.

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 54 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

SZPARAGI

świeżo cięte po 4 kor. 80 hal. paczka 5 kilowa, **wybierane** po 1 kor. 80 h kilo. 1868 6 10

Bryndza majowa górska 5 kilowa paczka po 4 K 56 h.

Bulion doskonały z drobiu i zwierzyny po 10, 12, 15 i 20 koron kilo.

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Wyroby lniane

a mianowicie:

płótna, gradle, kanafasy, ręczniki, obrusy i chusteczki

poleca

Jan Řehák

tkalnia

Červený Kostelec, Czechy.

Próbki na żądanie za darmo opłatnie. 1981 5 10

Ogłoszenie.

Wydział Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kierownika artystycznego**, tudzież na posadę **nauczycielki** wyższego kursu gry na fortepianie. Obie posady do objęcia z dniem 1 września 1905. Wymagane ukończone konserwatoryum.

Bliższych informacyj udziela sekretarz Towarzystwa Eustachy Bukowski w Stanisławowie. Plac Mickiewicza l. 4.

Udokumentowane podania wnosić należy najpóźniej **dnia 20 czerwca b. r.** 1963 2 3

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 K.

Papier antymolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 h.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1893 3 0



Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków
Dra Roberta FISCHERA
doktora chemii i kosmetyka,
Wieden, I., Habsburgergasse 4.

Środek do tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire**. Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie i przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny osobliwości:

	zlr.
Srodek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi — mały flakon	5·—
wielki flakon	10·—
Pasta Teint do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek	1·—
Krem przeciw piegom, słoik	2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon (pół litra)	1·25
Woda blond (blondeur) flakon (pół litra)	3·—
Puder Email, puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem	3·—
karton bez różu	2·—
Woda Venus, flakon	2·—
Regenerator włosów flakon	2·—
Krem do mieszenia twarzy, słoik	1·—
Środek przeciw czerwoności nosa, karton	2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików	1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości zadarmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie. 589 7 16

SZCZAWNICA

Zakład zdroj.-kąpielowy i inhalacyjny.

Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.

Urządzenia postępowe. — Desinfekcya mieszkań troskliwa.

W Górnym Zakładzie kuracya wodolecznicza i kefirowo żętyczna.

Sezon od 20-go maja do końca września.

Wody najsilniejsze **szczawy** alkaliczno-słonawe ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny, Magdaleny i Stefana** we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

1837 8 5

Dyrekcya Zakładu górnego
Feliks Wiśniewski.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST I SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, tudzież zastępca: **Maksymilian Węgrzyn, Lwów, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 6 50

Srebrny 3 zlr.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar

cechowany i uregulowany:

z pojedynczą kopertą	zlr. 3·—
z podwójną kopertą	zlr. 4·—
z brzegami złoconemi	zlr. 4·50
z 3 mocnemi kopertami	zlr. 5·—
z 14 karat. złota począwszy od zlr. 7·50.	
14 karat. złoty łańcuszek pancerzowy	zlr. 10·—
prawdziwie srebrny łańcuszek pancerzowy	zlr. —·90

Trzechletnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy w ciągu 8 dni.

„Zur grossen Uhrenfabrik“

Max Böhnel, zegarmistrz, Margarethenstrasse 38. Wiedeń, IV.,

Zażądać mego **wielkiego cennika** z 1000 odbitek wszelkiego rodzaju zegarów, zegarków złotych i srebrnych, który wysyłam każdemu za **darmo opłacony.** 1775 4 10

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: **w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1052 13 13

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Patenty. Kto Patenty.
swój wynalazek sprzedać
chce,
niech się zwróci do protokołowanej firmy

J. BETT & Co.

Przedsiębierze podróże za granicę w celu sprzedaży patentów. — Podaj Pan swój adres naszemu panu Hugonowi E. W. Nelsonowi w hotelu „Royal“ w Budapeszcie. Na życzenie odwiedzi Pana chętnie. **Najlepsze polecenia. Dowody na skuteczne pośrednictwo. Stosunki z kapitalistami i bankami.** 2029 1 2

J. BETT & Co., główna siedziba: Berlin S. W. 48, Friedrichstrasse 224.

Oddział A. Spieniężanie i sprzedaż patentów. **Oddział B.** Wyrabianie patentów.

Patenty. Patenty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. maja 1905 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawina ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświecimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 r. z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 r. poc. osob. sez. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ 1014 z Podgórza-Płasz.
10·48 „ „ „ „ „ z „ przystanku

do Zakopanego i Rabki, kursuje od 25go czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanngo i Rabki.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza; do 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po p. poc. osob. sez. 49 z Krakowa
3.12 „ „ „ „ 1013 z Podgórza-Płasz.
3.19 „ „ „ „ „ z „ przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od d. 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż, ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

8.00 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.13 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.20 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Budapesztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

4.20 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.28 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.35 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 pop. poc. os. sez. 1013 do Podgórza-przyst.
1.52 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
2.04 „ „ „ „ 44 „ Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i ze Stanisławowa, ma połączenie: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.47 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Świece

mydło, krochmal, sodę i t. p., pasty, lakiery i czernidła do obuwia, pasty do czyszczenia metali poleca 365 32 0

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.

Kelner płatniczy

z kaucyą i bardzo dobrem poleceniem, katolik, wolny, w średnim wieku, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, **poszukuje posady** do większego hotelu, restauracyi lub kawiarni. **„Praca 37“** poste rest. **Kraków.** 2022 3 3

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 6, 1/2 masła i 1/2 miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.** 2021 3 10

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1694 21 25

L. 1117. 2026 2 8

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1-go lipca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się odpowiedniemi studyami i praktyką w Wydziale powiatowym lub Wydziale krajowym, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2400 Koron i dodatek na mieszkanie w kwocie 400 K.

Posada nadana będzie na rok prowizorycznie a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu **do dnia 15 czerwca 1905 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej
Tarnobrzeg, dnia 23 maja 1905 r.
Prezes.



Najlepsze i najtańsze
SKRZYPCE
cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer
w Opawie.
1573 Cenniki darmo. 7 10

GANIBALA cudowna
woda do usuwania włosów

usuwa i niszczy w 2 minutach po jednorazowem użyciu na zawsze wraz z korzonkami najsilniejsze i nieprzyjemne



włosy na twarzy i ciele

(rękach, ramionach, nogach). Nie sprawia bolu ani przynosi uszczerbku skórze. **Zupełnie nowy i wydoskonalony** wynalazek, który osięgnął **cudowne i gruntowne** wyniki. Pachnie pięknie, łatwy do użycia, zdrowiu zgoła nie szkodzi, arszeniku nie zawiera. (C. i k. powszechny Zakład do badania środków żywności w Wiedniu pisze: „W wodzie Ganibala do usuwania włosów nie znaleziono ani trujących materyj ani ciężkich metali“). Woda ta niszczy na zawsze już przy pierwszem użyciu niebezpieczne mikroby i pasorzyty. Cena flakonu na ciało 5 zlr. (wielka flaszka dla mężczyzn 8 zlr.). Osobliwa na silne włosy na twarzy 5 zlr. Wysyła pocztą dyskretnie wszędzie i za granicę tylko za zaliczką wynalazca **B. M. Ganibal** (chemik), **Wiedeń, III., Linke Bahngasse 3** i Paryż, 16, Rue Tronchet. 2048

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustr. we Lwowie, zaczęła wychodzić nowa, sensacyjna powieść, na tle rewolucyi rosyjskiej p. t.

OJCIEC GAPON

bojownik o wolność

czyli

straszny zgon w. ks. Sergiusza

w zeszytach po 10 ct. = 20 h. Skład główny w księgarni i agencyi pism **J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki 2 i w kiosku przy ul. Dietlowskiej.**

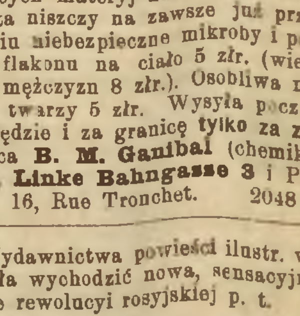
Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy bezpłatnie nakładca 1811 10 10

R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego l. 3.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze **na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d.** Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz **ze szkołą samouczenia się zlr. 1·25, 3 trąbki zlr. 3·50.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA. Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 1038 20 20

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firną 1939 3 24

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN“
Lwów-Zamarstynów,

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice“ w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 4 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

Dworek do sprzedania

z wolnej ręki, nieobdłużony, można coś na wypłat zostawić, przystępne miejsce szosą krajową, blisko stacyi Tuchowa, dla letników bardzo nadające się powietrze, kąpiel, miejscowość lesista, całość skamasowana. Budynki nowe. Całość obszaru 200 morgów, w tem lasu 185 od 20 do 40 lat, roli z łąką 15 morgów, ale można obok nabyć gruntu. Objaśnień z grzeczności udziela: w Krakowie **WP. Wiśniewski**, Stradom l. 7; w Tarnowie **WP. Schütz** lub w Jaśle **D. Fink.**

1426 8 10



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 20 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów,

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust.

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 39 50

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr 6 b.

Katalogi za darmo i opłatnie.

1370 9 26

Spółka Kredytowa

Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

zawiadamia niniejszem,

że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r. **wypłaca**

za rok 1904

tak, jak w latach ubiegłych

5% dywidendy.

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie **bardzo korzystną.**

Bliższych informacyj udziela Spółka na żądanie odwrotnie, a wpłaty na udziały przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

2015 2 5

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzaj. Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie

z dniem 31 grudnia 1904 r.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1904 r.

Aktywa.	K	h	Pasywa.	K	h
Gotówka w kasie	130.060	70	Udziały Członków	2,165.006	71
Weksle Członków	6,381.378	59	Wkładki na książeczki	5,034.613	80
Rachunek bieżący	1,979.910	61	„ „ rachunek bieżący	2,069.338	97
Lokacya kapitałów	1,113.018	84	Weksle reeskontowane	83.800	—
Fundusz rezerwowy:			Procent od weksli pobrany na rok 1905	52.061	73
K 81.000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziems. po 99.10 . . . K 80.271·—			Fundusz rezerwowy A. . . K 90.432·97		
K 4.000 w 4½% listach Banku hipot. po 101—40 „ 4.056·—			Fundusz rezerwowy B. na straty z kursu wynikłe . „ 5.901·—	96.333	97
Książeczka własna Nr 11.640 „ 12.006·97	96.333	97	Rezerwa strat	60.333	41
			Zysk	139.214	12
	9,700.702	71		9,700.702	71

Rachunek zysków i strat.

Straty.	K	h	Zysk.	K	h
Procenta od wkładek na książeczki	188.784	89	Procent od weksli:		
„ „ rachunku bieżącego	67.463	91	Przeniesienie z r. 1903 K 56.023·42		
„ „ weksli reeskontowanych	11.799	07	w roku 1904 pobrano . „ 350.110·60		
Koszta administracyi:			K 406.134·02		
płace, druki, czynsz koszta prawne i t. p. . . K 68.126·36			Na rachunek roku 1905 odpada . . . K 52.061·73		
podatki i należytości . „ 9.002·94	77.129	30	Pozostaje na rachunek roku 1904	354.072	29
Odpisane należytości wątpliwe	4.943	03	% od rachunku bieżącego	124.437	49
Zysk	139.214	12	Odzyskane straty	10.824	54
	489.334	32		489.334	32

Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1904.

Przychód.	K	h	Rozchód.	K	h
Saldo gotówki z roku 1903	92.930	44	Udziały zwrócone	182.500	90
Udziały wpłacone w ciągu roku	128.862	55	Zwrot wkładek na książeczki	4,687.623	73
Wkładki na książeczki . K 4,377.993·76			Wypłaty na rachunek bieżący	23,296.005	96
Procent skapitalizowany „ 172.268·22	4,550.261	98	Weksle Członków	18,676.426	37
Wpłaty na rachunek bieżący	23,231.669	75	Spłata weksli reeskontowanych	4,888.015	60
Weksle spłacone	19,176.387	42	Procent od weksli reeskontowanych	11.799	07
Weksle reeskontowane	4,664.665	60	„ „ wkładek zapłacony . . K 16.516·67		
Procenta od weksli pobrane	350.119	60	„ „ wkładek skapitalizowany . „ 172.268·22	188.784	89
„ „ rachunku bieżącego	124.437	49	„ „ rachunku bieżącego	67.463	91
Odzyskane straty	10.824	54	Wypłacona dywidenda za rok 1903	84.583	07
			„ tantiema za rok 1903	34.813	84
			Koszta administracyi	68.126	36
			Zapłacone podatki i należytości	9.002	94
			Odpisane należytości	4.943	03
			Gotówka w kasie	130.060	70
	52,330.150	37		52,330.150	37

Kraków, dnia 31 grudnia 1904.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. *I. Głażewski.* *Dr F. Paszkowski.*

Naczelnik biura: *W. Kozubowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dydyński. *M. Sędzimir.* *Tad. Cieński.*
K. Abrahamowicz. *Stefan Bobrowski.*

2003

(Przedruku nie opłacamy).

Bardzo znaczna firma wyrobów betonowych

poszukuje

rzetelnego przedsiębiorcy budowlanego jako

ZASTĘPCY.

Zgłoszenia pod **„W. P. 3132“** przyjmuje **RUDOLF MOSSE, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.**

2036 1 2

Księgarnia Gebethnera i Ski

w Krakowie, poleca

Majówkę Orłowicza

jednolity poemat opisowy, przeplatany 20 pieśniami. 1845 12 15

Cena 3 korony.

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi**, wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya**, nowe wozy, **kręgielnia**, nowe mieszkania i t. d.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

1935 3 16 *S. Brüll.*

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
„BRACI“ TREMBECKICH
przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 29 0

Jedyna krajowa!! Odznaczona medalem srebrnym na Wystawie krajowej

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Langier i Ska we Lwowie.

Kantor przyjęcia w Krakowie, Plac WW. Świętych 8,

czyści chemicznie i farbuje na kolory modne nieprute i prute suknie damskie, męskie i dziecięce, uniformy, wszelkie materye wełniane i jedwabne, portyery, oraz pióra i t. p. rzeczy. 1777 6 8

Punktualne, wykonanie do 8 dni. **Ceny najniższe.**

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych!

Adres telegr.: **HAWEŁKA, KRAKOW.**



Numer telefonu: **330.**

Ces. i krol. Dostawca dworu Austro-Węgierskiego, oraz królewski Dostawca Dworu Greckiego,

Antoni Hawełka
w Krakowie

poleca

Herbatę Ceylon „RANGALLA“

pod własną marką ochronną „PALMA“

zarejestrowaną przez c. k. Ministerstwo Handlu a **importowaną wprost**

Z CEYLONU.



Herbata powyższa poddana rozbiorowi chemicznemu w c. k. Powszechnym Zakładzie Badania Środków Spożywczych w Krakowie wykazała po dokładnem badaniu botaniczno-mikroskopowem, iż należy do **przedniego gatunku, napar daje trunek przyjemny w użyciu o dobrym aromacie, obcych domieszek i składników nie posiada**, jest tedy jako napój zdrowotny, bardzo polecenia godnym.

Każda paczka zaopatrzoną jest w markę ochronną „PALMA“ z orzeczeniem powyższego c. k. Zakładu. Herbatę Rangalla tylko pakowaną polecam w dwu gatunkach a mianowicie:

Nr. 1. kolor czerwony złoty po cenie 1 K 40 h.

Nr. 2. kolor fiołkowy złoty po cenie 1 K 20 h.

Za pakiet ważący 125 gramów netto

Przy odbiorze 1 kilograma naraz uskuteczniam wysyłki na prowincyę

franco opakowanie i porto.

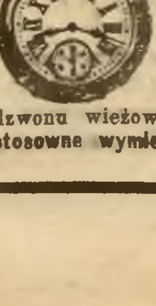
Składy herbat znajdują się u Firm: 1668 5 5

Ludwik Dubowski, Biała. J. Kosterkiewicza Wdowa i Spadkobiercy, N. Sącz. Spółka Handlowa, Zakopane. Barbara Karwowska, Brzeżany. Jan Link, Jarosław. Jan Hołojewski, Wadowice. Stanisław Strachowski, Husiatyn. W. & K. Knebel w Jaśle. Ludwik Bier, Kęty. Franciszek Tommasoni, Wiedeń, I., Wolzeile 12.

TANIE ZEGARY,

Wyroby złote i srebrne z 3-letniem pisemnem poręczeniem. ● Oryginalne ceny fabryczne ●

Skład zegarów **Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 38 G.**



Największa i najstarsza firma. Założona w r. 1840. Najwyższe odznaczenie „Grand Prix“ i wielki złoty medal w Paryżu 1904. Prawdziwie stalowy lub niklowy zegarek remontoar **„system Roskopf“** 1·50 złr. Zegarek **„Wytrzymały Roskopf“ z plombą** 2 złr. Zegarek **„Roskopf kolejowy“** 3·50 złr. Płaski kawalerski zegarek remontoar **„Bonheur“** 3 złr. Złocisty zegarek remontoar (podwójne koperty) 2·90 złr. Zegarek remontoar Tulla (podwójne koperty) 3·80 złr. Prawdziwie srebrny zegarek remontoar **“system Roskopf“** 3 złr. Takisam z podwójną kopertą 4 złr. — 14 karat. złoty remont. 7·50 złr. Prawdziwie srebrny pancerzowy (jednolity łańcuszek —·90 złr., 14 karat. złoty łańcuszek panc. 10 złr. 14 karat. złote pierścienie 1·80 złr. Zegary wahadłowe, z biciem dzwonu wieżowego 5 złr. Zegary wahadłowe z muzyką 6 złr. Budziki niklowe 1 złr. **Niestosowne wymienia się lub zwraca się pieniądze. — Zażądać mego wielkiego cennika z 1000 odbitek za darmo i opłatnie.** 832 6 9

Urzędnik z dyplomem rach., praktyką manipulacyjną i korespondencyą polsko niemiecką, obznajomiony z buchalteryą przyjmie posadę. Kasiewicz, Kraków, Kopernika 8. 2054 1 2

Panna

zamiejscowa z dobremi poleceniami, potrzebną jest zaraz za kasyerkę. Informacyj bliższych zasięgnąć można pod adresem: A. L. ul Graniczna l. 4, II p., Kraków. 2055 1 3

Student filolog

mający do dyspozycyi kilka godzin czasu codziennie, jest poszukiwany. Zgłoszenia pod F. B. Z. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2045

Warszawianin

lat 21, dziennikarz, posiadający 3-letnią praktykę biurową, gruntowną znajomość języka polskiego, rosyjskiego, pewną niemieckiego i angielskiego, będąc pozbawiony możności powrotu do kraju, prosi o jakiekolwiek zajęcie za mierne wynagrodzenie w Krakowie lub na wsi. Zgłoszenia **Kraków** poste restante **„Praca"**. 2044 1 0

KONKURS.

Z początkiem lipca b. r. obsadzi Wydział krajowy we Lwowie nową i na razie niestałą

posadę lustratora

w krajowem biurze patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek.

Wymagane gruntowne wykształcenie ogólne i zawodowe (buchalteryjne). — Płaca roczna 2400 koron oprócz dyet i kosztów podróży. Podanie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Wydziału krajowego we Lwowie **najpóźniej do dnia 25 czerwca 1905 r.** — Bliższych wyjaśnień udziela krajowe Biuro Patronatu, Lwów, gmach sejmowy. 2047 1 3

Zarządca dóbr

teoretycznie i praktycznie wykształcony, postępowy gospodarz, w średnim wieku, poleca swe usługi P. T. Właścicielom większych dóbr ziemskich od 1 lipca. **F. B. Tyrawa Wołoska.** 2012 4 10

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical } angielskie
Britania

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty. Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
Nowy Sącz, Rynek.
1550 19 0

Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowica, Herbata Miód, Naturalne Wina stołowe

od 40 centów za litr.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

704 13 0

Dr Nieć, Franicević i Pavicić

Kraków, Rynek Gł. 25 (Gmach Banku Gal.)

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.

Glazura bursztynowa

i lakiery do podłóg ze znanych firm: **L. Marx'a** i **O. Fritz'ego**, jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie.

Masa francuska i woskowa do podłóg.
Farby spirytusowo-lakierowe, „Linoleum" do podłóg.
Lakiery, Pasty, Kremy do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.
Farby do farbowania materyj i piór.
Lakiery na kapelusze.

Wyroby szczotkarskie.

Lawn-tennis

Rakiety, Buciki tennisowe, Krokiety, Kule, i Kręgle.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki, Balony i piłki gumowe.
Hamaki dla dorosłych. — **Przybory do rybołowstwa.**

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B
polecają po cenach najtańszych.

Proszek „Andela" i „Zacherlin" przeciw owadom.
Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom.
Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe i Pieprz biały przeciw molom.
Nowość „Ting-Ting" tynktura na pluskwy.
Rapidol, uniwersalny środek do czyszczenia metali.

Farby do fasad firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Carbolineum, „Exsiccator", „Pinol" środek do tępienia grzybów.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Spluwaczki metalowe hygieniczne.
Spluwaczki papierowe, sztuka 6 h.
Środki desinfekcyjne.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne. 1592 4 5
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

PENSYONAT

dla źle mówiących, głuchoniemych i jąkających się dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH
(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,
1806 Kraków, ul. Długa Nr 13. 8 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi osobom chcącym się poświęcić sztuce teatral.

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
1348 46 0

Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez
prof. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 30 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Lokal

frontowy, na parterze, przy ul. Brackiej L. 11 w Krakowie, składający się z 3 ubikacyj, 3 piwnic dużych, w tem dwie urządzone lodownie, z wodociągami, odpowiedni na skład wina, piwa, na kawiarnię, mleczarnię, lub na inne przedsiębiorstwo, zaraz **do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela **E. Śmidowicza, Kraków, Linia A-B.** 1968 3 3

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.
632 19 28

Wody mineralne

naturalne krajowe i zagraniczne **tegorocznego czerpania** nadeszły do głównego składu 1824 6 14

J. WENTZL, Kraków.
Telefon 14. Telegram **Wentzl, Kraków.** — **Cenniki wysyła się opłatnie.**

Do sprzedania w Galicyi zach.

5 majątków ziemskich

a to: 190 m., 315 m., 470 m., 695 m. i 800 m. obszaru, z inwentarzami i t. d.; poszukuje się zaraz do kupna 2001 4 5

2 kamienic

nowych, jednej w wartości od 50 do 80.000 koron, drugiej od 90 do 140.000 koron. **Edward Lipiner, Kraków, ul. św. Gertrudy 10.**

PERFUMERYA ZENO

(ZENON JAROSŁAWSKI)
Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—.
Najlepszy puder Ladies Powder po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Gold Cream** po 1·40, 2·— K, **Crème concombre** po 2·—, 3·—.

Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 1583 8 10

Przedsiębiorstwo dla dostaw artykułów technicznych i elektrotechnicznych

IGNACY FENDLER
Kraków, Sławkowska 8,
vis á vis Hotelu Saskiego.

Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły. 1956 5 5

Dom murowany

obszerny w Andrychowie z ogrodem i kawałkiem gruntu, z murowanemi oficynami, 5 minut od stacyi kolejowej, przy gościńcu rządowym, jest **do sprzedania.** Cena 7000 złr. Gotówka potrzebna zaraz 1500 złr., reszta w 2 ratach rocznych po 1000 złr. Dług na realności ciężący 3500 złr., płatny w 20 ratach rocznych obejmie nowonabywca. Wiadomość u właściciela w Andrychowie Nr 6. 1857 3 3



Chcesz mieć spokój w dzień i w nocy,
I od robactwa uwolnić się plagi,
Bierz „Zacherlina" proszek do pomocy,
Wystrzegaj się jednak fałszerstwa i blagi.

Kupuj tylko we flaszkach, bo to co w dutce:
Nic nie warte — prawdziwy znajdziesz wszędzie,
Gdzie plakat „Zacherlina" wywieszony będzie.
O dobroci po użyciu przekonasz się wkrótce.

1552 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. Rządca Drukarni L. K. Górski.